



„Nie atakujemy cywili...”

Zielony korytarz w Łypiwce
jako pułapka rosyjskich
wojsk okupacyjnych





„Nie atakujemy cywili...”

**Zielony korytarz w Łypiwce
jako pułapka rosyjskich
wojsk okupacyjnych**

Spis treści

Przedmowa **5**

Metodologia tworzenia raportu **7**

Świadectwa **9**

1. Ostrzelanie przez ciężki sprzęt wojskowy rosyjskich sił okupacyjnych cywilnej kolumny ewakuacyjnej w dniach 11–12 marca 2022 roku **11**
 - 1.1. Mapy **12**
2. Życie pod rosyjską okupacją **14**
 - 2.1. Pozbawienie opieki medycznej **14**
 - 2.2. Ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się **15**
 - 2.3. Terror stosowany wobec ludności cywilnej w miejscach zamieszkania **16**
 - 2.4. Rabunki i niszczenie mienia **17**
 - 2.5. Pozbawianie środków do życia **18**
 - 2.6. Znęcanie się nad zwierzętami domowymi **19**
 - 2.7. Umieszczanie jednostek uzbrojenia w otoczeniu cywilnym **19**
3. Decyzja o wyjeździe z miejscowości okupowanych przez wojska rosyjskie **21**
4. Nieudane próby opuszczenia okupowanych terytoriów i nagromadzenie pojazdów z cywilami we wsi Łypiwka **25**

5. Wyjazd kolumny ewakuacyjnej z okupowanej przez wojska rosyjskie miejscowości Łypiwka **30**
6. Ostrzelanie cywilnej kolumny ewakuacyjnej przez rosyjskie siły okupacyjne **34**
7. Zabijanie zwierząt domowych wywożonych przez cywilów **51**
8. Ucieczka ludności cywilnej z miejsca ostrzału **52**
 - 8.1. Osoby, które jechały w kolumnie jako pierwsze i którym udało się dotrzeć samochodami do posterunku armii ukraińskiej **52**
 - 8.2. Grupa osób, które z rowu uciekły przez pola do gospodarstwa rolnego i tam spędziły noc **54**
 - 8.3. Grupa osób, które czołgały się polami w kierunku ukraińskiego posterunku, skąd zostały ewakuowane przez ukraińskich wojskowych **55**
9. Pierwsza pomoc udzielona rannym cywilom przez ukraińskich wojskowych we wsi Koroliwka **58**
10. Rosyjski atak na kontrolowaną przez siły ukraińskie wieś Koroliwka **61**
11. Potrzeba ukarania rosyjskich przestępców za ich zbrodnie **63**

12. Szkody psychiczne i fizyczne osób ocalałych z ostrzelanej kolumny ewakuacyjnej **66**
13. Lęk przed opuszczeniem okupowanych terytoriów po ostrzelaniu cywilnej kolumny ewakuacyjnej przez siły rosyjskie **68**

Posłowie – podsumowanie Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina **73**

Załącznik. Opinia prawna **77**

1. Prawo międzynarodowe **79**
 - 1.1. IV Konwencja genewska (Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku) **79**
 - 1.2. Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) z dnia 8 czerwca 1977 roku **81**
2. Ustawodawstwo Ukrainy **84**
3. Ustawodawstwo Federacji Rosyjskiej (kraju agresora) **85**

Bezpośrednio po wyzwoleniu obwodu kijowskiego 3 kwietnia 2022 roku, dokumentując konsekwencje rosyjskiej okupacji, natknęliśmy się z Iryną Dowhań na kolumnę spalonych samochodów stojącą na drodze z Łypiwki (pol. Lipówka) do Koroliwki (pol. Korolówka) – wsi w rejonie buczańskim obwodu kijowskiego, w gminie Makariw (pol. Makarów). Od razu uświadomiliśmy sobie, że mamy do czynienia z rosyjską zbrodnią wojenną.

Wraki aut stały wzdłuż drogi jeden za drugim. Obok nich leżały zastrzelone psy. Potem, gdy podeszliśmy bliżej, zobaczyliśmy rzeczy osobiste pasażerów – rozrzucone opakowania z jedzeniem dla dzieci, ubrania, kobiece kosmetyki. Z lękiem zaglądałyśmy do wnętrza kolejnych spalonych pojazdów, mając do końca nadzieję, że nie będzie tam ludzkich szczątków. Niestety zobaczyłyśmy kilka garści poczerwiałych kości. Jak się okazało później, to było wszystko, co pozostało po dwojgu dorosłych i dziecku.

Jednak nawet wtedy nie wyobrażałyśmy sobie jeszcze całego okrucieństwa zbrodni, z którą mamy do czynienia. Dopiero podczas rozmów z ocalałymi zrozumialiśmy, jak wielka tragedia rozegrała

się na tej wiejskiej drodze i jak niehumanitarne zło triumfowało. Bo jak inaczej nazwać życzenie „bezpiecznej drogi” ludziom, którzy jadą na rozstrzelanie, czy dawanie racji żywnościowych dla dziecka, które pół godziny później spłonie żywcem razem ze swoją mamą i dziadkiem?

Rozstrzelanie kolumny ewakuacyjnej nie było przypadkowym działaniem, nie ma mowy o żadnej pomyłce. Tworząc tzw. zielony korytarz do wyjazdu z okupowanej Łypiwki, rosyjscy żołnierze celowo zwabili w śmiertelną pułapkę ludzi, którzy chcieli po prostu ratować życie swoje i swoich rodzin. W czasie, gdy gwarantowali wyjeżdżającym bezpieczeństwo, co czynili najprawdopodobniej dla odwrócenia uwagi Sił Zbrojnych Ukrainy stacjonujących zaledwie 1,5 kilometra dalej, planowali już atak na kolejne miejscowości obwodu kijowskiego.

Po zaatakowaniu kolumny cywilnych pojazdów rosyjscy wojskowi starali się wystrzelać ukraińskich cywilów uciekających przed ostrzałem w pole. Ich zapalczywość w staraniach, by wymordować wszystkich świadków, pokazuje, że popełnili tę zbrodnię wojenną świadomie i z wyrachowaniem.

Świadek C18: Kiedy wyjeżdżaliśmy, [rosyjski żołnierz – red.] powiedział: „Wyjedziecie tą drogą. Szczęśliwej podróży!”. I pomachał mi ręką. [...] Ty przecież widzisz, że mam 63 lata, córka za kierownicą, z tyłu siedzi dziecko! Było dużo dzieci! Co ty... Co ty robisz? Machasz do mnie, wiedząc, że zaraz zostaniemy rozstrzelani.

Świadek C21: Żołnierz, który wyrządzi najmniejszą krzywdę cywilowi, już jest zbrodniarzem. A ten, kto zabija – demonstracyjnie, po prostu, na otwartym polu, strzelając do kolumny ewakuacyjnej – musi odpowiedzieć za swoje zbrodnie!

Raport ten powstał właśnie po to, by pokazać, że Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej świadomie dokonują zbrodni wojennych przeciwko ludności cywilnej Ukrainy i używają ich jako

narzędzia prowadzenia działań zbrojnych. Takie działania wymagają zdecydowanej reakcji społeczności międzynarodowej i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności.

*Monika Andruszewska
koordynatorka raportu, dziennikarka*

Dane raportu Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina zostały opracowane w ramach badań terenowych w miejscowościach gminy Makariw w rejonie buczańskim obwodu kijowskiego. Świadcstwa zebrano w miejscach zamieszkania świadków, dbając o komfort psychiczny rozmówców.

Ramy czasowe zbierania świadectw to: kwiecień 2022 – listopad 2023 roku.

Centrum Lemkina z historią ostrzelania cywilnej kolumny ewakuacyjnej zetknęło się po raz pierwszy na początku kwietnia 2022 roku, tuż po wyzwoleniu obwodu kijowskiego. Do ataku tego doszło 12 marca 2022 roku na drodze lokalnej między miejscowościami Łypiwka i Koroliwka.

3 kwietnia 2022 roku pracownicy Centrum rozpoczęli badanie sprawy i fotografowanie pozostałości spalonej kolumny ewakuacyjnej bezpośrednio na miejscu zbrodni. Gdy zrozumieli, że mamy do czynienia ze zbrodnią wojenną przeciwko ludności cywilnej, rozpoczęli systematyczne poszukiwania i zbieranie świadectw ocalałych, co pozwoliło udokumentować losy pasażerów wszystkich

pojazdów biorących udział w opisanych wydarzeniach.

Raport opiera się na zdjęciach i filmach wykonanych bezpośrednio przez pracowników Centrum Lemkina lub przekazanych przez świadków. Wykorzystano w nim również dokumenty dostarczone przez lokalną administrację, a także mapy oraz fragmenty regulacji prawa międzynarodowego i innych aktów prawnych związanych z ochroną praw ludności cywilnej.

Zeznania zostały zebrane zgodnie z wymogami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, a także ukraińskiej Ustawy o ochronie danych osobowych nr 2297-VI z 1 czerwca 2010 roku. Każdy rozmówca został wcześniej powiadomiony o celu zbierania informacji i miejscu, w którym dane będą przechowywane.

Zgodnie z podjętymi na wstępie ustaleniami zeznania zostały zanonimizowane.





Świadectwa

← Fot. 1.
Cywilny samochód
ostrzelany przez rosyjskie
wojska okupacyjne,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

1.

Ostrzelanie przez ciężki sprzęt wojskowy rosyjskich sił okupacyjnych cywilnej kolumny ewakuacyjnej w dniach 11–12 marca 2022 roku

12 marca 2022 roku cywilna kolumna ewaluacyjna składająca się z 14 pojazdów na lokalnej drodze na terytorium gminy Makariw w rejonie buczańskim obwodu kijowskiego, między miejscowościami Łypiwka a Koroliwka, została ostrzelana przez ciężki sprzęt wojskowy rosyjskich sił okupacyjnych. Nie jest na razie wiadome, która jednostka była odpowiedzialna za masakrę – jest to przedmiotem śledztwa. W kolumnie cywilnej znajdowali się mieszkańcy ze wsi Łypiwka i z sąsiednich miejscowości, którzy prywatnymi pojazdami opuszczali terytoria okupowane przez wojsko rosyjskie.

W czasie ostrzału w pojazdach znajdowało się około 50 cywilów (w tym dziewięcioro dzieci) i zwierzęta domowe.

Mieszkańcy wsi Łypiwka w gminie Makariw oraz okolicznych miejscowości okupowanych przez wojska rosyjskie próbowali opuścić te tereny z powodu narastającego terroru, zagrożenia porwaniami, gwałtami, morderstwami oraz niszczeniem lub przywłaszczeniem mienia przez okupantów.

11 marca 2022 roku w Łypiwce zaczęły gromadzić się w celu ewakuacji samochody z miejscową ludnością i mieszkańcami sąsiednich miejscowości. Przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych nie pozwolili swobodnie opuścić wsi, obiecywali natomiast zapewnienie tzw. zielonego korytarza, przez który będzie możliwy w późniejszym czasie wyjazd samochodem na terytorium kontrolowane przez Ukrainę.

12 marca 2022 roku po godzinie 15.30 czasu kijowskiego kolumna składała się już z 14 pojazdów z cywilami.

Około godziny 16.00 dwaj rosyjscy żołnierze przybyli czerwonym cywilnym samochodem z literą „V”, nakazali pospieszyć się, wsiąść do pojazdów i utworzyć kolumnę. Polecili kierowcom, by jechali powoli (nie szybciej niż 50 kilometrów na godzinę), jednym pasem, gdyż przeciwległy pas – według nich – był zaminowany.

Wszystkie pojazdy w cywilnej kolumnie ewakuacyjnej zostały oznaczone białymi wstążkami i napisami „Dzieci”.

Przewidywany czas podróży z Łypiwki do Koroliwki nie powinien przekroczyć 10 minut, a odległość między miejscowościami wynosi około 4 kilometrów.

Jednocześnie z wyjazdem kolumny ewakuacyjnej wyruszyła z pobliskiej wsi Andrijiwka kolumna ciężkiego sprzętu wojskowego rosyjskich sił okupacyjnych, która rozpoczęła ostrzał cywilnych samochodów, gdy tylko pierwsze z nich znalazły się w odległości około 500–800 metrów od wsi Koroliwka.

W wyniku rosyjskiego ostrzału zginęło 6 osób, w tym jedno dziecko. Rannych zostało 7 osób, w tym 2 dzieci.

Zginęło również około 10 zwierząt domowych – spłonęły w samochodach lub zostały zastrzelone z bliskiej odległości na drodze.

Ostatnie dwa pojazdy z 11 ewakuującymi się mieszkańcami, jadące w kolumnie z wioski Łypiwka, powróciły na okupowane terytoria, do Łypiwki, bez ofiar.

Świadczenia przekazane Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina pokazują, że działania rosyjskich sił okupacyjnych miały na celu spowodowanie jak największej liczby ofiar wśród ludności cywilnej, a sam zielony korytarz nosi wszelkie znamiona wcześniej przygotowanej pułapki.

Zebrane świadectwa zostały przedstawione w raporcie zgodnie z przebiegiem wydarzeń w dniach 11–12 marca 2022 roku i okolicznościami, które do nich doprowadziły.





1.1. Mapy

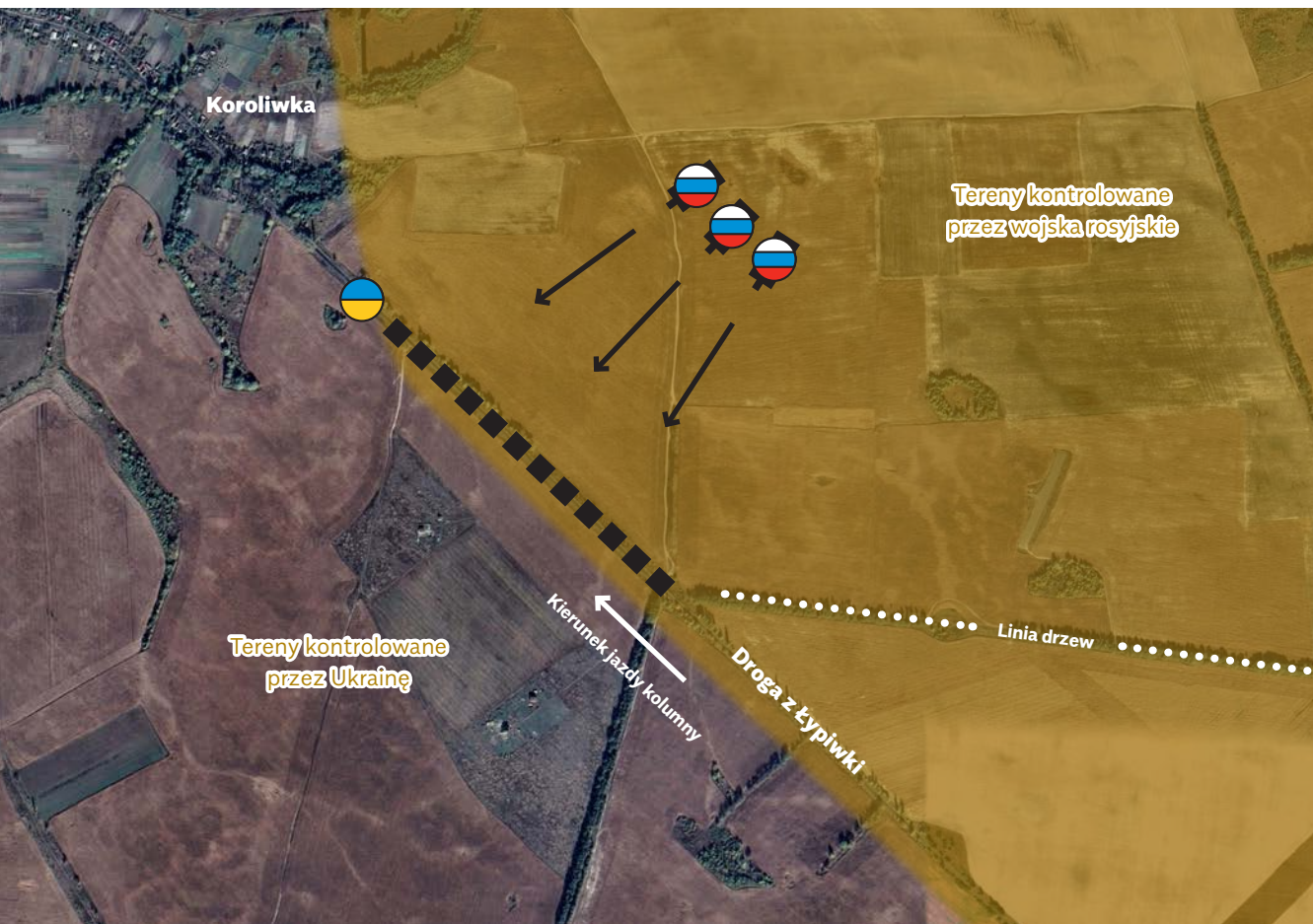
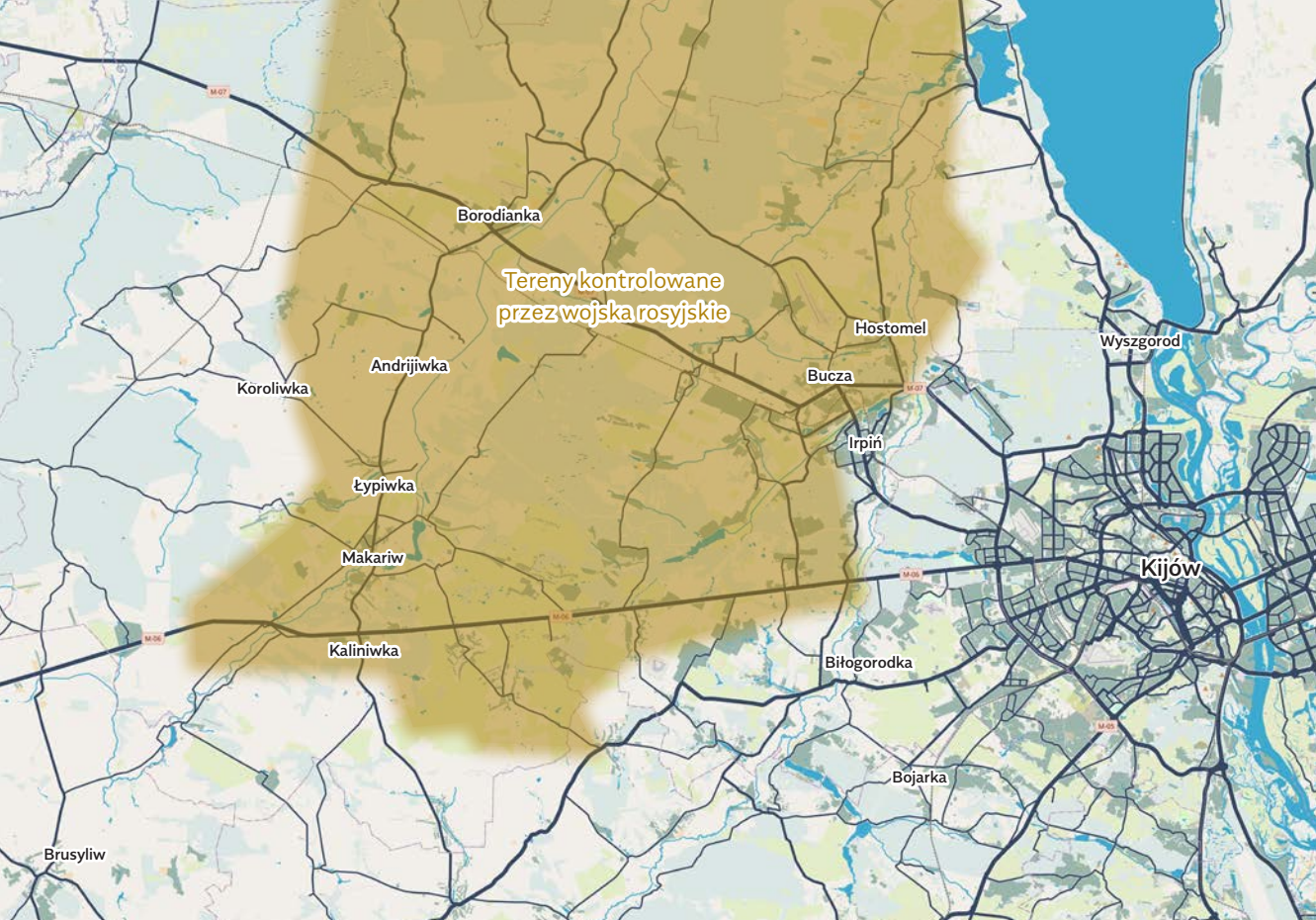
Mapa 1
Tereny kontrolowane przez wojska
rosyjskie 12 marca 2022 roku

Dane mapy © OpenStreetMap

Mapa 2
Droga z Łypiwki 12 marca 2022 roku

Zdjęcia © CNES / Airbus, Maxar Technologies,
Dane mapy © 2025 Google

-  Ukraiński posterunek kontrolny
-  Pojazdy w kolumnie ewakuacyjnej
-  Rosyjskie pojazdy opancerzone
-  Kierunek rosyjskiego ostrzału



2. Życie pod rosyjską okupacją

Wieś Łypiwka i okoliczne miejscowości zostały zajęte przez wojska rosyjskie na samym początku pełnowymiarowej inwazji wojskowej na Ukrainę, w dniach 26–27 lutego 2022 roku, i pozostawały pod okupacją do 30 marca 2022 roku. Cywile, których samochody dołączyły do kolumny ewakuacyjnej, pochodzili z okolicznych miejscowości: Makariw, Płachtianka (pol. Płachcianka) i Hawronszczyna (pol. Hawrończyszna), również Łypiwka, które również były zajęte przez wojska agresora.

Świadectwa zebrane przez Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina zawierają opisy terroru rosyjskiej armii stosowanego wobec ludności cywilnej.

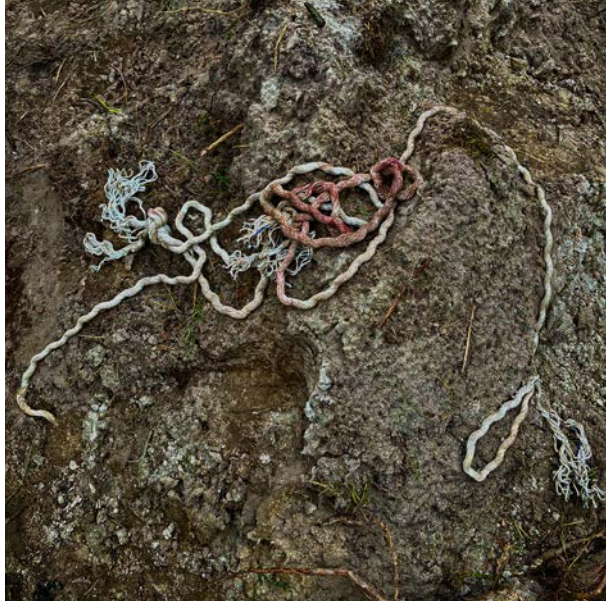
Świadek C2: Powiedzieli nam, że przybyli, aby nas wyzwolić.

2.1. Pozbawienie opieki medycznej

Świadek C3: Nie było dostępu ani do apteki, ani do lekarza.

Świadek C2: 27 lutego, kiedy przejeżdżała kolumna [rosyjskiego sprzętu wojskowego – red.], jeden z miejscowych zaciekawiony stał w pobliżu, a oni do niego wystrzelili. Kula przeszła mu rękę i trafiła w brzuch. Nie dało się go zawieźć do szpitala, bo [rosyjscy wojskowi – red.] zablokowali wyjazd z wioski. Nie było też możliwości zapewnienia mu opieki medycznej. Zmarł 1 marca.

Świadek C2: Jedna z kobiet została ranna. Ta kobieta jest niepełnosprawna od dziecka. Rosyjscy wojskowi weszli do jej domu i rzucili granat. Granat eksplodował, a odłamki uszkodziły ścięgna i teraz jej lewa ręka jest bezwładna. Nic nie można zrobić.



Fot. 2.
Sznur używany do
wiązania cywilów
przed rozstrzelaniem,
rejon buczański,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

Świadek C2: W czasie okupacji nie można było wezwać do wsi pogotowia, policji czy straży pożarnej. Wyjazd z wioski był zablokowany.

Świadek C4: Rosyjscy wojskowi wyważyli bramę i strzelali. A potem weszli... Krzyčeliśmy: „Nie strzelajcie! Tu są ludzie!”. Rzucili granat, a jego odłamek odbił się rykoszetem i poleciał w moją stronę, prosto do sypialni. Trafił mnie w ramię. Przez miesiąc nie pozwolili przyjść do mnie naszej lekarce.

2.2. Ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się

Rosyjskie siły okupacyjne zażądały od ludności cywilnej noszenia białych wstążek na ubraniach.

Świadek C5: Jeśli chcesz wyjść na dwór, musisz nosić białą opaskę. Kiedy mój kum wyszedł z domu, powiedzieli mu: „Jeśli jeszcze raz cię zobaczymy [bez białej opaski – red.], zastrzelimy cię”.

Świadek C6: Nie mogliśmy wyjść nawet na podwórko, bo na sąsiednim budynku siedział snajper.

Świadek C7: Zabronione było przebywanie na zewnątrz po godzinie 16.00, zabroniony był jakiegokolwiek ruch na ulicy. Jeśli zobaczą cię gdzieś na zewnątrz, na podwórku, zastrzelą cię bez wahania. Jeśli ich wojsko będzie przejeżdżał obok ciebie, musisz usiąść na ziemi. Nie można patrzeć im w oczy.

Świadek C2: Jeśli zostajesz na miejscu – możesz zginąć; jeśli spróbujesz wyjechać – możesz zginąć.



2.3. Terror stosowany wobec ludności cywilnej w miejscach zamieszkania

Świadek C8: Przychodzili do nas często, codziennie.

Świadek C9: Byliśmy zmuszeni ukrywać się w piwnicach.

Świadek C9: Jeśli rosyjskiemu żołnierzowi coś się nie podobało, natychmiast chwycił za karabin maszynowy, przeladowywał, groził, że nas tu wszystkich zastrzeli – to było straszne. Potem wzięli mnie i mojego ojca na zewnątrz, zaprowadzili nas w sam róg podwórka, strzelali nam pod nogi, strzelali nad naszymi głowami.

Świadek C6: Pijani, niepczytalni ludzie [rosyjscy wojskowi – red.] przychodzili i strzelali... Chcieli zabrać mojego młodszego syna.

Fot. 3.
Strzeleckie stanowisko
snajperskie na dachu
cywilnego budynku
w rejonie buczańskim,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)



Fot. 4.
Splądrowany pokój
w domu świadka,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

2.4. Rabunki i niszczenie mienia

- Świadek C5:** Orkowie [tak Ukraińcy czasem nazywają żołnierzy rosyjskich – red.] zabrali mi samochód.
- Świadek C2:** Włamali się [rosyjscy żołnierze – red.] do wszystkich sklepów. Widzieliśmy, jak wynosili duże torby z jedzeniem. Włamali się do wszystkich domów, których właściciele wyjechali.
- Świadek C3:** Widziałem, jak oni [rosyjscy żołnierze – red.] chodzili od domu do domu i wynosili jedzenie.
- Świadek C2:** W naszym urzędzie gminnym wybili szybę w drzwiach przy klamce, otworzyli drzwi od środka i w ten sposób weszli. Później, w tak zwanym ich szpitalu, znaleziono monitory z urzędu gminy.
- Świadek C20:** Jak wróciliśmy [do domu – red.], to była masakra. Wrzucili granat do pralki. To działa się nie tylko u nas. Chyba najbardziej zdenerwowały ich sedes i pralka w domu. Tego nie mieli u siebie. Zazdrość doprowadzała ich do szału.
- Świadek C21:** W dziurkę od klucza oddali 19 strzałów! To przekracza ludzkie pojęcie... Po co to robić? Strzelali do lodówki z karabinu maszynowego, rozumiesz? Jeden z nich powiedział: „Wow. Dobrze wam tu się żyje. Za taką lodówkę można u nas kupić pół wsi”.



Świadek C20: Rosyjscy żołnierze wybijali okna i strzelali z karabinów maszynowych bezpośrednio w domy, aby je podpalić. Strzelali też do samochodów, aż się zapaliły.

Świadek C21: Przede wszystkim oni są po prostu nieludcy... Cóż, szczerze mówiąc, gdybyś kazał mi dobrać słowo i jakoś ich określić, przysięgam – nie potrafię! Ponieważ... orda mongolsko-tatarska to przy nich nic!

Fot. 5.
Kuchenka
mikrofalowa
skradziona
mieszkańcom
wsi Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

2.5. Pozbawianie środków do życia

Świadek C5: Były dni, kiedy nie było nic do jedzenia. Rosjanie zabili dużą świnie w domu sąsiada. Wystrzelali również króliki i kurczaki sąsiada.

Jeden ze świadków twierdzi, że rosyjscy żołnierze bez powodu zabili również jego zwierzęta hodowlane.

Świadek C9: Mieliśmy maciory, a oni zastrzelili je ot tak, dla zabawy... Nie chcieli ich zjeść, po prostu zastrzelili...

Świadek C9: Z powodu ostrzałów system pojenia zwierząt popsuł się i farma została zalana wodą. Woda sięgała do kolan. Było zimno, mokro... Zwierzęta zaczęły zdychać... Poprosiliśmy o pozwolenie, aby naprawić cokolwiek. Kiedy tam dotarliśmy, zobaczyliśmy, że już nic nie możemy zrobić. Pierwsze zginęły przepiórki. Około 5 tysięcy dorosłych przepiórek.

2.6. Znęcanie się nad zwierzętami domowymi

Świadek C21: Miała na imię Lala. Moja sunia, pekińczyk... Całe życie będę żałował, że nie zabrałem jej ze sobą [kiedy wyjeżdżałem – red.]. Oni po prostu zamknęli ją w garażu i nie dali wody. Nie puszczali mnie tutaj. Nie mogłem wrócić do domu od 2 do 11 marca. Gdy 11 marca wróciłem do domu, ona taka biedna, nie mogła już ustać na łapach...

2.7. Umieszczanie jednostek uzbrojenia w otoczeniu cywilnym

Świadek C2: Widzieliśmy ich bazę z naszego okna, w centrum wsi, w sklepie. Od czasu do czasu, kiedy chodziliśmy do domu naszych rodziców, widzieliśmy ich sprzęt okopany na podwórkach.

Świadek C8: Nasz dom znajdował się obok rosyjskiej bazy. Baliśmy się. Zamieszkaliśmy z rodzicami mojego męża. Od 27 lutego nie mogliśmy już wyjechać, ewakuować się w bezpieczne miejsce. Przez około dwa tygodnie siedzieliśmy w piwnicy... Było zimno, około 10 stopni [Celsjusza]. Zapaliliśmy świeczkę i robiło się jakby cieplej.

Świadek C20: Nasz dom jest położony przy skrzyżowaniu dróg. Widać, że tu był sztab dowodzenia. BTR [rosyjski transporter opancerzony – red.] stał ciągle u nas na podwórku.

Świadek C3: Mieliśmy czołg na naszym podwórku, wyrządzili trochę szkód tym czołgiem. Rosjanie mieszkali w naszym domu.

Świadek C9: Niedaleko nas znajdowała się ich baza w makarowskim klubie golfowym. Stacjonowała tam wielka kolumna pojazdów wojskowych. Był tam i ciężki sprzęt wojskowy, były BUK-i [wyrzutnie rakietowe – red.], trzy BUK-i, bojowe wozy piechoty [BTR-y – red.], czołgi. Wyłamali bramę, aby



Fot. 6.

Zniszczony rosyjski pojazd opancerzony na terenie klubu golfowego, Hawronszczyna, kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

wjechać tam sprzętem. Widzieliśmy wystrzały z Gradów [wieloprowadnicowa wyrzutnia rakietowa – red.]. Zdarzało się to trzy razy dziennie. Kierunek ich ostrzałów: Kijów, Makariw i Naływajkowka [pol. Nalewajkówka – red.]. Słyszeliśmy wylatujące pociski moździerzowe, słyszeliśmy helikopter unoszący się nad nami i strzelający w kierunku stacji benzynowej. Następnie strzelali z czołgów w kierunku Makariwa. W wysokie budynki. Były to wieżowce, w których mieszkali ludzie. Byli szczęśliwi, gdy trafiali. Krzyčeli: „Tak! Tak! Mamy to!”.

Świadek C7: Buriat wsiadł do mojego samochodu. Przed samochodem leżało ciało ze zmiądzoną głową. Buriat mówi: „Co z tobą? Przejedź go! Nie bój się! To zdrajca! Zdradzał nasze pozycje!”. Powiedziałem, że tak nie można. „Przecież z tyłu jedzie inny samochód, a w nim jest dziecko!”.

Świadek C8: Powiedziano nam, że do kolumn samochodów cywilnych strzelają nie oni, a ukraińscy wojskowi. Napędzili nam tyle strachu, że zostaliśmy tutaj i nigdzie nie wyjeżdżaliśmy.

3.

Decyzja o wyjeździe z miejscowości okupowanych przez wojska rosyjskie

W momencie podejmowania decyzji o wyjeździe większość mieszkańców spędziła już 14–15 dni pod okupacją. Świadkowie, którzy podzielili się z Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina wspomnieniami, opisują różne powody, które doprowadziły do ewakuacji: groźba utraty życia, przemoc, nieludzkie traktowanie, gwałty, utrata domów i innych miejsc schronienia.

Świadek C21: Ludzie chcieli po prostu opuścić teren walk. Wywieźć swoje dzieci.

Świadek C12: Po prostu widziałem, co robili Rosjanie. Co oni wyrabiali? Na przykład podjeżdżali pod każdy dom z wysokim ogrodzeniem, takim jak to... z blachy falistej, bez widoku na podwórko. Przyjeżdżali i ostrzeliwali go z BTR-u, rozwalali go, ostrzeliwali domy z BTR-ów...

Świadek C13: Nie można już było znieść tego, co się działo. Wyszadzili w powietrze szopę sąsiadów, którzy musieli ukrywać się przed ostrzałem... Myśleliśmy, że zburzą dom lub szopę i nas zabiją.

Główną przyczyną wyjazdu świadków z terenów okupowanych było zniszczenie ich domów przez rosyjskie siły okupacyjne. Niektórzy wspominają bezpośrednie zagrożenie utraty życia własnego lub swoich bliskich.

Świadek C12: [...] i właśnie wyszliśmy, nie wiem, może 5 minut minęło i był strzał, huk. Odwracam się, a tam już dym... To był drewniany dom. Oczywiście szybko płonął... A tu nie ma światła ani wody – nic! Czym gasić? Wyszedłem z domu tak, jak stałem... Miałem na sobie kurtkę. Tak jak wyszedłem, tak zostałem. Dokumenty – wszystko spłonęło w domu. Zginął mój ukochany kot Witiok. Codziennie rano witał się ze mną. Zwykle odprowadzał mnie do pracy. A wieczorem czekał tutaj, obok kawiarni, gdy wracałem z pracy. I zginął, bo w czasie pożaru był w domu.



Świadek C21: Słyszę trzaskanie płyt. Schodzę po spiralnych schodach – raz, raz, raz... Widzę płonący dom sąsiada. Widzę, że kacap już jest pod moim sklepikiem, z lornetką, zwiadowca... Pewnie mnie zauważyli... Wbiegam po schodach, myśląc, że zabiorę dokumenty. Wtedy słyszę huk – brama, wszystko jest rozwalone. BTR wjeżdża – akurat tu na podwórku stał mój bus. Wsiedli do busa i zaczęli strzelać... Najpierw ostrzelali dom, a potem letnią kuchnię. Schowałem się za letnią kuchnię. Zobaczyłem, jak sąsiad przerzuca swoje dzieci przez płot, dziewczynkę, nie wiem, może 6- lub 7-letnią, i drugą trochę większą. I żonę... I my, i te dzieci uciekaliśmy ogrodami... A oni walili prosto w nas.

Świadek C18: [...] widzę, jak córka idzie. I w tym momencie – myśliwce. Tuż nad domem! Nisko, nisko, nisko – tak lecieli... To mnie zmroziło, tak się wystraszyłam. Powiedziałam: „To koniec! Musimy jakoś stąd wyjechać! Córeczko, wyjeżdżamy, bo boję się o wnuka”.

Świadek C12: Byli tacy [rosyjscy żołnierze – red.], co kazali nam klękać, rozbierali nas do bielizny pod lufami karabinów maszynowych. Wyobraź sobie, jest ich dziesięciu i celują w ciebie z karabinu maszynowego, a ty klęczysz i rozbierasz się do bielizny. Nie mogę zrozumieć jednej rzeczy, nadal nie rozumiem, czego szukali i czego chcieli.

Świadek C9: Jechaliśmy i stał budynek, odwracamy się, a dach tego budynku leży już na drodze...



Zagrożenie kobiet przemocą seksualną było również przyczyną dążenia do wyjazdu z okupowanych terytoriów.

Świadek C8: Raz wyszłam, bo źle się czułam, to była taka ciasna przestrzeń [w piwnicy – red.]. Tam byli wojskowi [na podwórku – red.]. Jeden z nich doradził mi, żebym nie wychodziła na zewnątrz, kiedy są tam wojskowi, bo już są pierwsze przypadki gwałtów... Mój chłopak ma bardzo młodą matkę, a ja mam 20 lat. Zdecydowaliśmy się wyjechać, ponieważ nie mieliśmy już siły tego znosić.

Świadek C8: My, kobiety, starałyśmy się nie wychodzić. Ciągłe czułyśmy lęk i starałyśmy się trzymać z daleka [od wojskowych – red.].

Świadek C20: Tam [w pobliżu – red.] zgwałcili i zabili kobietę.

Niektórzy zostali wypędzeni z domów przez rosyjskich wojskowych.

Świadek C3: Rosjanie przyszli i kazali nam wyjść: „Macie półtorej godziny na opuszczenie tego miejsca!”.

Fot. 8.
Samochód cywilny z ostrzelanej kolumny ewakuacyjnej, wieś Łypiwka, kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

Świadek C20: Rosyjscy żołnierze przyjechali rano 12 marca, chyba około 9 rano... To były jakieś oddziały, może siły specjalne. Nie wiem. Wszyscy byli wysocy, dobrani jak pod linijkę... Ich wyposażenie było świetne, byli obwieszani wszystkim... Powiedzieli, że mamy się zebrać i wyjechać, bo za chwilę zaczną się ostrzały.

Świadek C21: Kadyrowcy przyszli i powiedzieli: „Jeśli nie wyjedziecie do wieczora, zabijemy was!”.

Mieszkańcy opuszczali tereny okupowane całymi rodzinami, ze zwierzętami domowymi, zabierali sąsiadów i minimum dobytku. Według świadków większość pasażerów w samochodach to były kobiety, dzieci i osoby w podeszłym wieku.

Świadek C21: 12 marca sformowano kolumnę ewakuacyjną składającą się z 14 pojazdów. Wśród nich były cztery busy i głównie samochody osobowe, przeważnie kobiety i dzieci. Myślę, że 70% to były kobiety i dzieci. Albo ludzie w podeszłym wieku...

Świadek C20: Jechało nas pięcioro: mąż, ja, synowa i dwoje wnucząt. Sąsiad, jego żona i drugi sąsiad z nimi. A z tej strony jechali inni sąsiedzi – dwoje dorosłych, dwoje dzieci i dwa psy.

Świadek C18: Ja, moja córka i wnuk.

Świadek C19: Trzymałam córkę na rękach. Moja mama siedziała z przodu, mój brat prowadził samochód, dwóch sąsiadów siedziało obok mnie.

Świadek C6: Powiedzieli mi, że kobiety powinny prowadzić samochody, ponieważ mężczyźni zostaną zastrzeleni.

Świadek C8: Wszyscy próbowali wyjechać. Zabierali minimum rzeczy, starali się zabrać jak najwięcej ludzi, żeby wszystkich uratować. Były busy, mieściło się w nich do 15 osób. Ludzie próbowali też zabrać zwierzęta.

4.

Nieudane próby opuszczenia okupowanych terytoriów i nagromadzenie pojazdów z cywilami we wsi Łypiwka

W piątek 11 marca 2022 roku w Łypiwce zaczęły gromadzić się samochody z mieszkańcami wioski i sąsiednich miejscowości okupowanych przez wojska rosyjskie. Okupanci obiecali, że wkrótce utworzą zielony korytarz umożliwiający wyjazd.

Siły okupacyjne celowo nie pozwoliły ludziom na opuszczenie wsi. Stopniowo tworzyła się kolumna cywilnych pojazdów, a liczba samochodów rosła. Mieszkańcy Łypiwki pomagali osobom spoza miejscowości w znalezieniu noclegu i żywienia.

Większość świadków twierdziła, że ich zdaniem rosyjskie wojsko próbowało skoncentrować możliwie dużo samochodów z cywilami w jednym miejscu, aby później zaatakować jak najwięcej osób.

- Świadek C14:** Mieliśmy wyjeżdżać 11 marca. Wsiedliśmy do samochodów i zaczęliśmy jechać do Koroliwki. [Rosyjscy wojskowi – red.] powiedzieli nam: „Droga jest zaminowana, nikt was nie wypuści... Do jutra usuniemy miny i może wyjedziecie...”. Próbowaliśmy wyjechać w kierunku Makariwa. Ale tam też nas nie puścili. Wróciliśmy.
- Świadek C14:** Jeszcze nieduża była ta kolumna, pięć lub sześć samochodów, jakoś tak. Nas też nie wypuścili. Cóż, poczekamy do jutra.
- Świadek C21:** 11 marca przyjechały do naszej wsi obce auta – z Makariwa, z Hawron-szczyzny. Ale nie wypuszczono ich.
- Świadek C17:** Było niebezpiecznie tu zostawać, chcieliśmy zabrać stąd rodzinę. [Rosyjscy żołnierze – red.] kazali nam jeździć po całej wsi od 9.00 rano do około 16.00–17.00 po południu.
- Świadek C12:** Próbowaliśmy przez Poczepyn – nie wypuścili nas. Próbowaliśmy w kierunku Koroliwki – też nas nie wypuścili...



Świadek C14: Czekaliśmy do rana – do godziny 9.00. Szykowaliśmy się. Wszyscy, którzy chcieli wyjechać, byli na miejscu: „Weźcie, no, wsiadajcie do samochodów, jedziemy”. I zaczęliśmy wyjeżdżać... Pojechaliśmy do Koroliwki. Powiedziano nam: „Nie, tutaj was nie wypuszczą”. Pojechaliśmy w kierunku Makariwa. Poprosiliśmy o pozwolenie na wyjazd – nas też nie wypuścili. Wróciliśmy.

Świadek C9: Jedni mówili, że możemy wyjechać, inni, że nie możemy... i tak jeździliśmy do 16.00. Od 9.00 do 16.00 jeździliśmy wokół Łypiwki.

Świadek C22: 12 marca była jeszcze jedna próba wyjazdu. Dołączyły jeszcze dwa samochody z ludźmi.

Świadek C3: Na wyjeździe z Łypiwki koło klubu golfowego oni [rosyjscy wojskowi – red.] nie chcieli nas wypuścić. Powiedzieli, że to zaminowane, że nie możemy jechać. Potem nas wypuścili. Pojechaliśmy przez Łypiwkę i spotkaliśmy tam 10 pojazdów z Makariwa.

Fot. 9.
Fragmenty spalonego
samochodu
należącego do świadka,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

Świadek C3: Zmienialiśmy miejsca w kolumnie, bo krążyliśmy wokół Łypiwki i nie wiedzieliśmy, w którą stronę jechać.

Przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych pozorowali udzielanie pomocy mieszkańcom i zapewniali ich o bezpieczeństwie przejazdu.

Świadek C20: Dojechaliśmy do ich pierwszego punktu kontrolnego, w kierunku Łypiwki. Zatrzymaliśmy się. Mąż powiedział: „Chłopaki, muszę zmienić oponę, nie mogę tak jechać”. Pomogli nam... Trzymali samochód rękami, bez podnośnika. Zmienili nam koło. Wzięli je skądś... Z jakiegoś parkingu – obok stało kilka zepsutych samochodów. Wzięli skądś zapasowe koło, żebyśmy nie musieli wyciągać własnego.

Świadek C1: Pierwszy raz zetknęliśmy się z nimi na pierwszym punkcie kontrolnym, dobrze to pamiętam... Powtarzali nam: „Nie atakujemy cywili, zwykłych ludzi! To wszystko robią wasi! Banderowcy ostrzeliwiają samochody, nie możecie tam jechać. Nie można tam jechać, chyba, że na Białoruś...”.

Świadek C20: Nawet dali dzieciom pięć racji żywnościowych.

Świadek C1: „Dokąd jedziecie?”. [Powiedzieliśmy: – red.]: „Do krewnych w Żytomierzu”. „Nie możecie tędy przejechać! Wasi wszystko tu ostrzeliwiają”. „Nie chcecie jechać do nas, do Rosji?”. „Dlaczego mielibyśmy jechać do Rosji? Jedziemy do Żytomierza”.

Świadek C14: Kiedy wracaliśmy, przyjeżdżały tu BTR-y... Znowu zostaliśmy odesłani do gospodarstwa rolnego na wzgórzu.

Świadek C20: Faktem jest, że oni [rosyjscy żołnierze – red.] powiedzieli, iż kolumna BTR-ów przejedzie i wtedy nas przepuszczą. To były ich słowa. I prawdopodobnie czekali na jakiś rozkaz albo na coś innego... Nie wiem.

Jedna ze świadków relacjonuje, że kiedy z córką wróciła do domu po nieudanej próbie opuszczenia okupowanego terytorium, odkryła, że w czasie ich nieobecności rosyjscy wojskowi zabili jej męża.

Świadek C11: Wróciłyśmy do domu, a mój mąż leżał zastrzelony. Na podwórku. To było 11 marca. Mąż miał dwie rany na nogach, dwie rany na rękach, dwie rany w sercu, w mostek i w twarz. Było dziewięć kul. Przyjechałyśmy, a on leżał na podwórku. Pochowaliśmy go w ogrodzie.

Jeden ze świadków wspomina, że natychmiast po tym, jak opuścił dom, rosyjskie wojsko zaczęło plądrować jego własność.

Świadek C9: Ciągłe prosiliśmy o pozwolenie na wyjazd. Mówiono nam: „Dowództwo nie pozwala wam wyjechać, zostańcie tu, zostańcie tu...”. Przez cały ten czas, aż do 11 [marca – red.], nie pozwalali nam wyjechać. Po raz pierwszy wypuszczono nas 11 marca, byli tam Jakuci i powiedzieli, że możemy



Fot. 10.
Tymczasowy pochówek
na podwórku budynku
mieszkalnego,
rejon buczański,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

bezpiecznie wyjechać przez Makariw: „Jedźcie tędy”. Wyjechaliśmy, i kiedy zbliżyliśmy się do granic cegielni, leżała tam [ścięta – red.] topola... ogromna topola... Nie ryzykowaliśmy przejazdu przez pole, bo mogło być zaminowane... Zawróciliśmy do domu, a oni już wynosili z domu wszystko, co mogli. Mieli na sobie nasze ubrania, wszystko... To trwało dosłownie pół godziny. Natychmiast zaczęli nas okradać. To znaczy, oni wiedzieli, że wysyłają nas na śmierć... Dlatego tak śmiało wynosili wszystko z domu, bo już myśleli: „O, tam się z nimi rozprawią...”.

Zdarzały się przypadki celowego blokowania wyjazdów z miejscowości Łypiwka.

Świadek C9: Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że Buriaci nas tam wysłali [w rzeczywistości nie wiadomo, jaka była to jednostka – red.], zaplanowali to. Czyli wiedzieli, że nas tam wysyłają, wiedzieli, że będziemy na otwartej przestrzeni, wiedzieli, że mogą nas tam zastrzelić... Po prostu staliśmy tam – pole po jednej stronie, po drugiej też pole... i ich żołnierze.

Świadek C1: Dotarliśmy do tej drogi i zobaczyliśmy, że droga do Makariwa jest zablokowana – zrąbali drzewa i wszystko było nimi zablokowane...

Ludzie z sąsiednich miejscowości, którzy nie mogli opuścić wioski, spędzili noc w Łypiwce i zostali nakarmieni przez jej mieszkańców.

Świadek C20: Oni nocowali u ludzi w domach... Bo ani wrócić, ani wyjechać nie mogli.

Świadek C6: Przyszedł miejscowy i pozwolił nam przeczekać u jego znajomych... Jak tylko tam dotarliśmy, Rosjanie znowu przyszli i powiedzieli: „Wszyscy na zewnątrz. Ręce do góry...”. Sprawdzali nasze ubrania, samochody, szukali czegoś, aby upewnić się, że nie mamy broni. Powiedzieli: „Jeśli masz broń, zostaniesz zastrzelony, jeśli masz telefon, zostaniesz zastrzelony”. Rozstrzelanie za wszystko.

Świadek C8: Jeździliśmy wokół Łypiwki przez dwa dni. [Rosyjscy żołnierze – red.] musieli wiedzieć, że to jest kolumna ewakuacyjna. Byliśmy na punkcie kontrolnym wiele razy, gdy próbowaliśmy wyjechać. Przepuszczono nas dopiero za czwartym razem. Myślę, to jest moje przypuszczenie, że celowo zwlekali, aż zbierze się jak najwięcej ludzi, aby wyrządzić jak najwięcej szkód.

Świadek C19: Myślę, że gdyby nic nie planowali, to sprzęt nie zostałby wysłany w teren i nie kazali by jeździć tak długo po wiosce.

Świadek C12: Powiem szczerze, że czułam coś takiego, niepokój. Niepokój, wiesz, że nie powinnam jechać, że coś jest nie tak. Coś jest nie tak. Ale miałam taką myśl, która ciągle się pojawiała: „A jeśli tu zostanę, co tu się wydarzy?”.

5. Wyjazd kolumny ewakuacyjnej z okupowanej przez wojska rosyjskie miejscowości Łypiwka

Samochody świadków zostały oznaczone jako cywilne białymi wstążkami, aby pokazać wojskom obu stron konfliktu zbrojnego, że uformowana kolumna nie jest celem wojskowym.

Świadek C22: Przyszedł do nas rosyjski żołnierz i powiedział: „Weźcie białe ścierki, po-
wieście je i ewakuujcie się. Nikt nie będzie do was strzelał!”.

Świadek C7: Oni [przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych – red.] powiedzieli mi, że
muszę przywiązać białe wstążki na samochodzie.

Świadek C15: Tam, gdzie jechały dzieci, było napisane „Dzieci” – po rosyjsku i ukraińsku.
Gdzieś po godzinie 16.00 ruszyliśmy stamtąd, to znaczy pozwolili jechać
w kierunku Koroliwki...

Jednemu ze świadków rosyjscy wojskowi namalowali na samochodzie
literę „V” – taką samą, jaką oznaczali swoje wozy bojowe, które brały
udział w inwazji na Ukrainę. Takie znaki narażały ludność cywilną na
niebezpieczeństwo, ponieważ ukraińscy wojskowi identyfikowali je
jako oznaczenia wrogich pojazdów lub grup sabotażowych. Ludzie
próbowali je usunąć lub zakryć.

Świadek C5: Oni [rosyjscy wojskowi – red.] przynieśli farbę... Pomalowali nas [samocho-
dy – red.] tymi literami „V” angielskimi. To była taka farba, że nie można
było jej zmyć.

Około 16.00 dwaj przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych
przyjechali skradzionym wcześniej czerwonym cywilnym
samochodem z literą „V”. Nakazali szybko wsiąść do samochodów
i uformować kolumnę.

Świadek C6: Rosjanie przyjechali samochodem, to był czerwony samochód, chyba
czyjś [ukradziony któremuś z mieszkańców – red.]. Powiedzieli, że prze-
szkadzamy. Pozwolili nam wyjechać. Pojechali z nami na koniec Łypiwki,
pokazali, gdzie są miny...



Świadek C5: Przyniosłem ludziom herbatę. Powiedziałem im, żeby nie jechali w nocy. Wtedy zobaczyłem Rosjanina wyskakującego z moskwicza kombi i krzyżącego: „Wypuszczamy was! Jedźcie w stronę na cmentarza! Wypuszczamy was!”.

Świadek C20: „Biegnijcie do samochodów i jedźcie jeden za drugim, nie skręcajcie, nie zawracajcie, nic nie róbcie, bo droga jest zaminowana” – powiedzieli. Wyprowadzili nas poza wioskę. Zawrócili przeciwnym pasem i odjechali.

Świadek C20: Wcześniej powiedzieli, że ten pas jest zaminowany, mimo to ich kierowca zawrócił. Ten, który nam towarzyszył. Zawrócili i pojechali z powrotem przeciwnym pasem.

Świadek C21: Powiedzieli: „Wypuszczamy was, wszystko jest w porządku. Co tam się z wami stanie – za to nie odpowiadamy”.

Świadek C6: Kiedy wyjeżdżaliśmy, nasz samochód był trzeci. Moja matka jechała z ikoną w rękach, ponieważ bardzo się bała.

Fot. 11.
Zniszczony rosyjski
wóz bojowy (BWP 2),
rejon buczański,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)



Świadek C22: Rosyjski żołnierz eskortował kolumnę pojazdów do punktu kontrolnego, w kierunku Koroliwki. Wcześniej jechał wzdłuż kolumny i kazał wszystkim jechać nie szybciej niż 20 kilometrów na godzinę. Jechać jeden za drugim, nie wjeżdżać w doły, nie zjeżdżać na pobocze, bo było zaminiowane... Musieliśmy zachować odstęp 20–30 metrów między pojazdami. Przejechaliśmy przez posterunek bez kontroli. Rosyjski żołnierz w czerwonym samochodzie został z tyłu. Czekał, aż cała kolumna pojazdów odjedzie. Przejechaliśmy bez żadnej kontroli.

Po dwóch dniach nieudanych prób wyjazdu, 12 marca około godziny 16.00, kolumna ewakuacyjna ruszyła w kierunku Koroliwki. Według naocznych świadków, gdy opuszczała Łypiwkę, rosyjscy wojskowi zachowywali się nietypowo: nie sprawdzali rzeczy osobistych ani dokumentów pasażerów, nie konfiskowali ani nawet nie sprawdzali telefonów komórkowych. Ludzie odnieśli wrażenie, że Rosjanom zależy, by cywile jak najszybciej wyruszyli w drogę.

Świadek C12: Pojechaliśmy w kolumnie. Nawet nas nie spowalniali. Jediną rzeczą, o której nam powiedzieli, kiedy wyjeżdżaliśmy, było to, że mamy jechać po prawej stronie, jeden za drugim, nikt nikogo nie wyprzedza, nikt nie jedzie szybko, wszyscy jadą powoli, po tej samej stronie drogi. Teraz trochę rozumiem, dlaczego tak powiedzieli...

Świadek C20: Na żadnym punkcie kontrolnym nie sprawdzali naszych dokumentów, o nic nie pytali, absolutnie o nic. Przejechaliśmy przez punkt kontrolny, który nas wcześniej nie wypuścił, byli tam Buriaci. A teraz – nikogo nie zatrzymali.

Fot. 12.
Dom cywilny, w którym
urządzono punkt
dowodzenia rosyjskich
sił okupacyjnych,
rejon buczański,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

Świadek C12: Było takie złe przeczucie... Wie pan, ludzie opowiadali nam wcześniej różne rzeczy... To, że oni [rosyjscy żołnierze – red.] zabierali telefony komórkowe i niszczyli je... Nas nawet nie sprawdzili.

W ostatniej fazie opuszczania Łypiwki, kiedy kolumna już zmierzała w kierunku Koroliwki, świadkowie zauważyli pewną liczbę transporterów opancerzonych w pobliżu miejsca wyjazdu. Większość nie ma wiedzy na temat rodzajów wozów bojowych, i opowiadając o późniejszych wydarzeniach, nazywa je czołgami.

Świadek C1: Pamiętam, jak mama powiedziała: „czołg”, a ja spojrzałam i zobaczyłam czołg z literą „Z”. Jechaliśmy dalej. Mama powtarzała: „Tam jest więcej czołgów...”. Jakoś nie zwracałam na to uwagi.

Świadek C21: Wyjechaliśmy... Byliśmy na końcu Łypiwki, koło cmentarza, zatrzymaliśmy się. Oni [Rosjanie – red.] zaparkowali samochód, pokazali nam, dokąd jechać... Zaczęliśmy jechać do Koroliwki. W każdym razie mieliśmy około 350 metrów do wioski Koroliwka. Kiedy jechaliśmy, zobaczyłem trzy rosyjskie transportery BMP [posowieckie bojowe wozy piechoty – red.] nadjeżdżające od strony Andrijiwki, które ustawiały się w szyk bojowy.

Świadek C8: Zauważyłam, że w okopie niedaleko nas siedział rosyjski żołnierz. Zmieniał magazynek w automacie. Przeładowywał i celował. Zrozumiałem, że przygotowują coś bardzo złego, jakąś prowokację.

Świadek C20: Synowa odwróciła głowę w prawo i zobaczyła coś na polu, powiedziała: „Czołgi jadą”. W kierunku drogi między Łypiwką a Andrijiwką.

Świadek C18: Mijamy pas lasu, jedziemy trochę dalej, a tam stoją trzy czołgi.

Rosyjscy żołnierze wyjaśnili, że wszystkie samochody mają poruszać się jednym pasem, gęsiego, ponieważ przeciwny pas jest zaminowany. Nakazali nie jechać szybciej niż 50 kilometrów na godzinę i zachować niewielką odległość między pojazdami. Obiecali eskortować konwój.

Świadek C17: Wreszcie wyjechaliśmy, wypuścili nas. Powiedzieli, żeby jechać jakieś 40–50 kilometrów [na godzinę – red.]. Tymczasem ich wozy bojowe już były na poboczu Andrijiwki, tam jest droga do Koroliwki, przez pole, oni już się tam ustawili, już czekali na naszą kolumnę.

Świadek C19: Powiedzieli: „Musicie jechać jednym pasem drogi, żeby była odległość między samochodami”. Pojechaliśmy. Byliśmy już szczęśliwi.

Świadek C21: Wyjechaliśmy w kolumnie, było 14 samochodów pod białymi flagami – wszystko było tak, jak powinno być: białe wstążki, napisy „Dzieci”.

Świadek C13: Dojechaliśmy do cmentarza w Łypiwce, myśleliśmy, że to już koniec. Odechnęliśmy z ulgą. Całą drogę modliłam się, bardzo się modliłam...

6. Ostrzelanie cywilnej kolumny ewakuacyjnej przez rosyjskie siły okupacyjne

Kolumna pojazdów powoli przejechała obok cmentarza w Łypiwce. Ludzie w samochodach zauważyli rosyjski ciężki sprzęt wojskowy – cztery BTR-y, z których jeden stał w miejscu, a reszta poruszała się po polu między Łypiwką a Andrijiwką (początkowo nie jechała w kierunku kolumny cywilnych pojazdów). Kiedy pierwsze pojazdy prawie dotarły do Koroliwki, rosyjskie wozy bojowe rozpoczęły ostrzał od strony okupowanej Andrijiwki.

- Świadek C1:** Już myślałam: „Niedługo zrobi się ciemno. Jest godzina policyjna. Gdzieś musimy przenocować”. Myślałam o tym, gdzie spędzić noc. Już prawie jestem na miejscu. Widzieliśmy już Koroliwkę. I wtedy zaczęli do nas strzelać.
- Świadek C14:** Myślałam: „Boże, dziękuję, że wyjechaliśmy, że pozwolili nam wyjechać...”. Wyjeżdżamy, odwracam głowę, patrzę, a w polu stoją BTR-y... I oni po prostu zaczęli do nas strzelać. Widziałam tylko światła...
- Świadek C9:** Widziałem w tylnej szybie, gdy patrzyłem w lusterka, że z tyłu wystrzelili pociskiem smugowym... świecącym się. Potem zaczął się ostrzał...
- Świadek C6:** Jak tylko opuściliśmy wieś, zaczął się ostrzał. Na początku były tylko pociski, takie smugowe, jak to mówią... płonące. Ostrzał był z prawej strony.
- Świadek C15:** [...] płonące, takie czerwone, na początku pociski smugowe... Żeby celniej w nas strzelać, a potem już zwykłe... I tak lecą, lecą, lecą...
- Świadek C13:** Powiedziałam: „Tam jest czołg!”. On był w ukryciu, z boku. Mąż krzyczy: „Nie odwracaj głowy! Jedź prosto, siedź prosto!”. I zaczęło się... Nie wiem, jak przeżyliśmy.
- Świadek C1:** Robili tak – najpierw strzelali w koła, potem trochę wyżej...
- Świadek C20:** Jak zaczęli strzelać, to pierwsze samochody zwolniły, a potem popędziły do przodu, pierwsze pięć samochodów zdążyło przejechać.



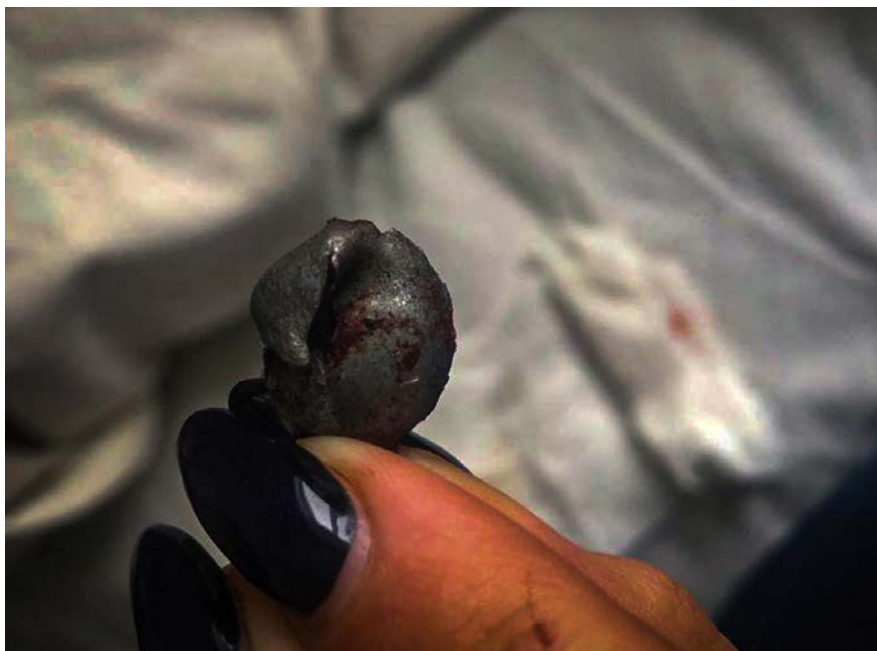
Świadek C8: Były pociski, które nas nie trafiły, niektóre eksplodowały w pobliżu. Odłamki poleciały w samochód, został poważnie uszkodzony nie tylko przez pocisk, który w nas trafił, lecz także przez odłamki.

Świadek C20: Nadlatywały z prawej strony. Zobaczyłam kulę ognia, która uderzyła w samochód. Odwróciłam głowę i zobaczyłam ją jakieś 15 metrów od samochodu, a potem usłyszałam huk.

Świadek C7: Byłem drugi w kolumnie ewakuacyjnej i wszystko było w porządku. Kiedy dotarliśmy do skrzyżowania, usłyszeliśmy strzały. Pomyślałem, że chcą nas nastraszyć. Jechałem z prędkością 40 kilometrów na godzinę. Spokojnie, żeby nie prowokować agresji. Mężczyzna przede mną zatrzymał się. Ale my jechaliśmy dalej i zaczął się ciężki ostrzał. Wszystko latało nad samochodem. Pochyliłem się nisko nad kierownicą, bo nie chciałem zostać bez głowy. Kiedy spojrzałem na pole, od strony Andrijivki nadjeżdżały rosyjskie opancerzone BMP – strzelali z broni dużego kalibru. Trafili w szybę, ale nie w karoserię. Być może dlatego, że mój samochód był niski, a inne były wyższe.

Fot. 13.
Ostrzelany samochód
z kolumny ewakuacyjnej,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

- Świadek C1:** Przed nami zatrzymał się samochód. Pomyślałam, że może chcą, żebyśmy się zatrzymali, że może chcą nas jeszcze raz sprawdzić, czy coś takiego...
- Świadek C21:** Rozpoczął się ostrzał, zaczęli trafiać w pierwsze samochody. Kiedy kolumna pojazdów się zatrzymała, zaczęli strzelać na całego.
- Świadek C15:** Byliśmy w połowie drogi... I wtedy się zaczęło... Bach! Bach! Bach! Z prawej strony... Gdzieś z odległości może 600–800 metrów. Dla karabinu maszynowego... [to mała odległość – red.].
- Świadek C22:** Usłyszałem strzał. Na początku był to strzał ostrzegawczy, a potem nastąpiła seria wystrzałów. Zdałem sobie sprawę, że strzelają do nas. Potem usłyszałem ostrzał jakby z ciężkiego sprzętu. Ziemia eksplodowała przede mną. Zobaczyłem coś świeżącego przed samochodem – leciało szybko. Krzyknąłem do moich: „Schylcie się!”. Pochyliłem się gwałtownie i usłyszałem eksplozję w samochodzie i zobaczyłem kawałki skóry. Zdałem sobie sprawę, że ktoś został trafiony. Moja mama krzyczała. Powiedziała: „Nie oglądaj się”. Odwróciłem się, mój ojciec niby siedział, moja żona siedziała z głową odrzuconą do tyłu, a mój syn siedział pośrodku z pochyloną głową. Myślałem, że wszyscy nie żyją, bo nie było żadnej reakcji. Nikt się nie poruszał. Zatrzymaliśmy się, ponieważ samochód przed nami zgasł.
- Świadek C19:** Nasz samochód palił się. Kiedy wyskoczyliśmy z auta, samochód przed nami toczył się do tyłu, uderzył w nasz i nasz mocniej zapłonął.
- Świadek C1:** Z tyłu był samochód – trafili go prosto w kabinę.
- Świadek C13:** Rozpoczął się ostrzał... Córka krzyczy: „Trafil w drzwi!”. Samochód ma dwoje drzwi „ósemka” [model łady – red.]. Wydostać się można tylko jednymi drzwiami. Przez drugie drzwi nie można, bo strzelają.
- Świadek C18:** Córka powiedziała: „Mamo, ukryj dziecko” – wnuczka – „strzelają do nas!”. Nie rozumiałam, że do nas strzelają. Jak mogą do nas strzelać? Wypuścili nas, więc jak teraz mogą do nas strzelać? Ale jakoś go ukryłam. Córka próbowała odpalić samochód, ale już wydobywał się dym...
- Świadek C1:** Kolumna stanęła. Powiedziałam do mamy: „Mamo, ukryj dziecko!”, bo on wciąż siedział w foteliku i był wysoko, tuż przy oknie. Nawet była tam kartka z napisem „Dzieci”... Ale to ich nie powstrzymało. Potem kolumna ruszyła dalej... Słyszałam, że odjechali, ale samochód przed nami jakoś się zawałał... W tym momencie pocisk uderzył w chłodnicę i zaczęła lecieć para. Samochód stanął, a w tym momencie samochód przede mną odjechał. Oberwał pociskiem, coś brzęknęło, ktoś krzyknął, ale odjechał. My już nie mogliśmy.
- Świadek C18:** Pamiętam dokładnie, że dobrze go chwyciłam... Nie przypięłam wnuka do fotelika. Szarpnęłam go za ramię, do siebie...



Świadek C8: Kiedy zostaliśmy trafieni, zauważyłam eksplozję samochodu za nami. Zostaliśmy trafieni. Byliśmy ranni, ale dzięki Bogu przeżyliśmy, a samochód za nami eksplodował.

Świadek C21: BMP strzelały. Otwarte pole po jednej stronie i po drugiej stronie. Uratowało nas to, że droga była trochę wyżej, więc ludzie mogli się staczać do rowu, jeżeli ktoś przeżył. Sąsiad, który jechał przede mną, przewrócił się, ale wyczołgał się na pole – też był ranny, w okolice szyi... Potem zmarł w szpitalu.

Świadek C11: Tam było ranne dziecko, usłyszeliśmy krzyk: „Mamo, mam krew na rączce!”.

Świadek C12: Słychać gwizd pocisków, nawet w samochodzie było słychać, jak gwizdają... Samochód przed nami zapalił się. Zatrzymaliśmy się. Wskoczyliśmy do rowu. Leżeliśmy w tym rowie. Potem przyjechał, nie wiem jaki, ale ciężki sprzęt. Ale oni [Rosjanie – red.] nie wyjechali na drogę.

W związku z tym, że przedstawiciele rosyjskich sił okupacyjnych jednoznacznie twierdzili, iż przeciwległy pas jest zaminowany, część osób zdecydowała się nie objeżdżać stojących przed nimi ostrzelanych pojazdów i zatrzymała się. Ludzie wyskakowali z samochodów i rzucali się do rowu po przeciwległej stronie drogi. Według świadków intensywność ognia była tak duża, że nie mogli unieść głów.

Świadek C20: Zatrzymaliśmy się, a co dalej... Objechać? Nie objedziesz... Strzelają... Mówili, że droga jest zaminowana, więc nikt nie ryzykował objeżdżania.

Fot. 14.
Odłamek z rany
jednego ze świadków,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku

(fot. prywatne archiwum
świadka)

Świadek C12: Przeszliśmy przez piekło... Podnoszę głowę i widzę człowieka biegnącego, biegnącego i płonącego... To cywil – biegnie i płonie...

Świadek C9: Zobaczyłem, że samochód ojca został trafiony w drzwi... Byłem wtedy w dużym szoku. Kiedy zostaliśmy trafieni, wszystko dzwoniło nam w uszach, nic nie było słychać, nic nie można było zrozumieć... Byliśmy mocno ostrzeliwani...

Świadek C21: Cały czas, jak jechaliśmy, oni cały czas walili... We wszystkie samochody...

Świadek C22: Zatrzymałem się gwałtownie, a w momencie zatrzymania uderzyło w tył samochodu. W sumie stałem tam do siedmiu sekund. Wszystko działało się bardzo szybko. Potem spojrzałem przed siebie, z samochodu przede mną wydobywał się dym. Zaczął jechać. Ruszyłem za nim. Nie wiedziałem, skąd padały strzały. Kiedy spojrzałem za siebie, zobaczyłem, że samochody płoną. Strzały nie ustawały... Matka powiedziała, że ojciec żyje. Moja żona oddychała, oblizwała usta. Miała pocięte twarz i ręce. Była ranna w okolicy serca, miała przebite płuca i została trafiona w głowę. Swoim ciałem zastoniła syna. Syn został ranny w ramię, w okolicy prawej łopatki. Tam były dwa odłamki. Mój ojciec zmarł zaraz po wybuchu. Jego twarz wyglądała normalnie, ale tyłu głowy już nie było. I wszystkie te kawałki, kawałki czaszki, były w całym samochodzie. Siedzenia były przestrelone. W bagażniku były dokumenty, laptop – wszystko było postrzelane. Moja matka i ja nie zostaliśmy trafieni. Miałem tylko mały odłamek w plecach.

Pocisk uderzył w jeden z samochodów w środku kolumny ewakuacyjnej. W pojeździe znajdowało się wówczas pięć osób – dwoje dzieci w wieku 6 i 11 lat oraz troje dorosłych. Po uderzeniu pocisku młodsze dziecko zostało wyrzucone z samochodu na lewą stronę drogi, starsze dziecko, matka i dziadek, który prowadził samochód – zginęli.

Świadek C15: Byłem już w rowie..., kiedy samochód za nami zapalił się. Tam były dzieci – krzyczały! Nie mogły się wydostać! Zrozumiałem, że płonęły żywcem w samochodzie.

Świadek C15: Te dzieci..., tam... To dopiero był koszmar! Krzyczały w samochodzie za nami... To był taki dziecięcy krzyk! Paliły się żywcem!

Świadek C20: Byliśmy w środku kolumny. Pięć samochodów przeskoczyło, przed nami były dwa – jeden się zatrzymał, drugi się zatrzymał... Kiedy odwróciłam głowę, zobaczyłam lecący pocisk. Widziałam go około 15–20 metrów od samochodu.

Świadek C20: Wszystko działało się bardzo szybko. Kiedy się zatrzymaliśmy i odwróciłam głowę, pocisk leciał... Leciał... Widzę, jak leci, taki owalny ogień w kierunku samochodu. Uderzył w dach samochodu między moim mężem a mną. Nie wiem, jak przeżyłam...



Świadek C20: [Wnuk – red.] mówi, że sam wyskoczył. Ale myślę, że został wyrzucony przez eksplozję. Widział wszystko. Widział, jak dziadkowi spadła czapka z głowy, jak jego matka upadła na przednie siedzenie, tak jakby pochyliła się. Widział, jak [drugi wnuk świadka – red.] upadł na siedzenie. Widział to wszystko. [Wnuk – red.] siedział za kierowcą, po lewej stronie... Ludzie wyskakowali po lewej stronie, na pobocze.

Świadek C19: Jego braciszek zginął, i mama i dziadek... On, jak się okazuje, wyskoczył z samochodu razem z babcią...

Świadek C20: Kiedy to się stało, zaczęłam potrząsać mężem. Nie było na nim śladów krwi – nic nie widziałam, nic. Jego głowa tylko się trzęsa i to wszystko, nie wykazywał żadnych oznak życia. Absolutnie. Kiedy to uderzenie nastąpiło, na moją głowę spadł jakiś dysk, coś takiego, wiesz, jak mają stare piece na wsi – sama płyta, takie krążki... Ten dysk spadł na moją głowę i moje włosy zaczęły się palić. Miałam na głowie szalik, szalik owinięty wokół głowy. Dysk się po nim zsunął. Miałam torbę z dokumentami owiniętą wokół ramienia. Dysk wpadł do torby i zaczęła się palić. Były w niej telefony, wszystko było... Złapałam dysk ręką, otworzyłam drzwi

Fot. 15.
Dziura po pocisku
w dachu samochodu
jednego ze świadków,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)



i wyrzuciłam go z samochodu. To ta ręka, tu są ślady odłamków. To ten palec, tutaj widać, że był poparzony, wszystko było poparzone. Wyrzuciłam go z samochodu. Spróbowałam wysiąść. Wysiadłam i od razu upadłam. Upadłam na asfalt.

Świadek C20: Potem wstałam i pociągnęłam za drzwi. Moja synowa siedziała za mną. Pociągnęłam za drzwi, ale nie mogłam ich otworzyć. Albo się zacięły od uderzenia pocisku, albo po prostu... Nie potrafię powiedzieć...

Świadek C20: Zobaczyłam, że samochód stoi w płomieniach. Podsufitka na górze zaczęła się palić. Wszyscy mieli na sobie kurtki puchowe. Nie mogłam ich wyciągnąć. Nie można było unieść głowy przez ten ostrzał. Kurtki zapaliły się na nich. Zdałam sobie sprawę, że nie będę w stanie ich stamtąd wyciągnąć.

Świadek C20: Zauważyłam, że wnuka nie było w samochodzie. Wysiadłam z samochodu, chodziłam, zataczałam się... Pamiętam, że wstałam, krążyłam wokół samochodu i wołałam do niego.

Fot. 16.
Jeden ze świadków
przy swoim minibusie
zniszczonym przez
wojska rosyjskie,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)



Świadek C12: Wiem, że odciągnąłem go na pobocze, ponieważ stał i płakał. Podnoszę głowę – on [wnuk świadka C20 – red.] stoi na krawędzi drogi... Trwa ostrzał, a on stoi i płacze... Był ranny. Podbiegłem i pociągnąłem go za nogę... Przykryłem go sobą najlepiej, jak mogłem. Spytałem: „Co cię boli?”.

Świadek C20: Znalazłam go na poboczu drogi... Właściwie upadłam obok niego. Obok nas spadł pocisk... Strzelali i strzelali, sąsiad został ranny. Wskoczył z samochodu cały, ale został ranny na poboczu. Może został ranny od tego pocisku, bo oni byli tuż za nami.

Świadek C3: Wszystko waliło w samochód... Nasz samochód ciągle obrywał i wszystko leciało nam przed twarzami... Dostaliśmy w maskę... I maska odleciała. Wskoczyliśmy z samochodu... Samochód państwa [świadka C20 – red.] już płonął... Mąż, synowa i chłopiec, ich wnuk, spłonęli.

Świadek C21: Kobieta była ciężko ranna, cała jej twarz była pokryta krwią... Była w takim szoku, że ktoś pociągnął ją za nogi, aby upadła, ponieważ trwał ostrzał.

Fot. 17.
Należący do jednego
ze świadków
spalony samochód
z fragmentami zwłok
ludzkich, wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)



Świadek C13: Samochód przed nami wybuchł, i płonął, zaczął jechać na nas... Kiedy tam zsunęliśmy się [do rowu – red.], zobaczyliśmy kobietę. Spojrzałam na nią, cała jej twarz była pokryta krwią. Krzyczała: „Pali się! Dziecko się pali!”. O Boże! Nie potrafię o tym mówić... Jej mąż prowadził, wnuk i córka zostali w samochodzie... Czy zginęli od razu, czy nie? Ich samochód eksplodował... Tylko ta kobieta i jej wnuczek wydostali się.

Ostrzał spowodował, że niektórzy, będąc w szoku, stracili orientację w przestrzeni.

Świadek C21: To jest marzec, ani jednego liścia na drzewie, otwarte pole – po prawej i po lewej stronie, otwarte pole.

Świadek C19: Nie uciekaliśmy, po prostu wyskoczyliśmy z samochodu... Patrzymy, a chłopiec i babcia przed nami wysiedli z płonącego auta... Babcia była ranna w głowę, u chłopaka było coś z nogą. Zaczęliśmy wołać, żeby szli do nas, żeby się ukryli, bo wszystko strzela, wszystko leci... Trzeba było schować się przed tym... Potem przeczołgali się w naszą stronę.

Fot. 18.
Należący do jednego
ze świadków
spalony samochód
z fragmentami zwłok
ludzkich, wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)



Świadek C13: Szok, to wszystko. Krzyczałam, usiadłam. Uratowało nas to, że rów był głęboki. Gdyby nie ten rów, już by nas nie było... Siedzę i patrzę na nich, a oni na mnie takimi oczyma. Wtedy myślę: „Boże, co ze mną? Czemu ja krzyczę?”. Spojrzałam na płynącą krew i zaczęłam ją tamować...

Świadek C15: Pierwszy samochód zapalił się. Patrzę, kobiety wyskoczyły... I od razu kule lecą, widzę, że zaraz mnie osiągną... Odjechałem trochę do tyłu. Powiedziałem do mojej żony: „Wyskakujemy!”. Ona wyskoczyła przez fotel kierowcy. Powiedziałem do kobiet z przodu: „Na ziemię, szybko!” – z przodu były dwie kobiety – „Do rowu! Do rowu!”.

Cywilie próbowali ukryć się w rowie przy drodze lub uciekali w pole, aby oddalić się od rosyjskich wozów bojowych.

Świadek C1: Odpalam samochód, ale on nie odpala. Myślę: „Dokąd? Dokąd?!”. Obróciłam głowę i zobaczyłam rów po przeciwnej stronie, tam gdzie nie strzelali. Powiedziałam do mamy: „Mamo, wyskakujemy do rowu!”. Zostać w samochodzie nie było już bezpiecznie. Co więcej, kiedy staliśmy, z tyłu były samochody. Trafili w kolejny za nami, prawie natychmiast się

Fot. 19.
Ostrzelany samochód
jednego ze świadków,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)



zapalił. W nim krzyczała kobieta. Nie odwróciłam głowy – ale słyszałam eksplozję, słyszałam krzyk. Wyskoczyliśmy, wpadliśmy do tego rowu...

Świadek C18: W tym momencie córka powiedziała do mnie: „Mamo, wysiadaj!”. Mam artretyzm, ledwo mogę wsiąść do samochodu. Nie wiem, jak wyskoczyłam tak szybko...

Świadek C21: Zacząłem krzyczeć do wszystkich, żeby wyskakiwali.

Świadek C17: Wskoczyłem od razu. Mam w samochodzie troje drzwi. Natychmiast otworzyłem boczne i wyciągnąłem kuzynkę do rowu. Potem wróciłem po matkę.

Świadek C11: Z córką pobiegliśmy do rowu, gdzie leżał [Świadek C21 – red.]... Był już cały we krwi...

Świadek C1: Leżeliśmy tam, a tuż nad naszymi głowami to wszystko leciało... Nie mogliśmy podnieść głów.

Fot. 20.
Ostrzelany samochód
jednego ze świadków,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

Świadek C15: Strzelają... Widzę przestrelony silnik, szyba już zbita, są dziury od pocisków wielkokalibrowego karabinu maszynowego... Strzelali celowo w mój samochód. Wyczołgałem się na zewnątrz. Wtedy przypomniałem sobie, że tam zostały paszporty... Sięgnąłem ręką, tylko ręką – kule gwizdały obok... Chwytiłem te dwa paszporty i stoczyłem się do rowu.

Świadek C14: Kiedy wysiadałam z samochodu, myślałam: „Panie, jeśli mnie trafią, niech trafią mnie w plecy, żebym nie zablokowała tych ludzi, żeby nie zginęli przeze mnie”. Kiedy wysiadałam, widziałam światła [smugi pocisków – red.], które mnie mijały. Zdałam sobie sprawę, że jeśli dostanę w głowę, to koniec, oni umrą ze mną w samochodzie. To znaczy, nie wydostaliby się przeze mnie. Nie daliby rady wyjść z auta! Jak mieliby się wydostać przez jedyne drzwi? To niemożliwe!

Świadek C19: Zastanawiam się teraz, jak to się stało, że wszyscy wyskoczyliśmy tymi samymi drzwiami.

Świadek C14: Za mną były dwie kobiety, 12-letnia dziewczynka, pies, mężczyzna i dwie osoby z przodu, koło kierowcy. I było sześć czy siedem osób, nie wiem, jak się stamtąd wydostaliśmy przez tę górę, siedzenie i dach. Wyskoczyliśmy przez drzwi... Tak, wyskoczyliśmy przez drzwi kierowcy do rowu... Kiedy wyskoczyłam, samochody już płonęły.

Świadek C19: Zaczęłam krzyczeć, że wyskakujemy z samochodu, ponieważ pocisk już uderzył w samochód przed nami i zaczynało się palić... Więc wyskoczyliśmy.

Rosyjskie pociski moździerzowe uderzyły w rów, w którym ukrywali się ludzie.

Świadek C3: Wszyscy pobiegli w pole. Wykańczali nas na tym polu... Wtedy zostałem ranny. Zostałem ranny, jak i wszyscy ludzie, którzy tam leżeli... W jednej sekundzie wszyscy zostaliśmy ranni. Dziecko państwa [Świadek C20 – red.] zostało ranne, leżeli w grupie koło nas... Koło sąsiada leżał żelazny odłamek, nogi miał już poranione. On jeszcze czołgał się z nami.

Świadek C14: Samochód już się palił, wskoczyliśmy do rowu. Leżeliśmy. Tam były kobiety z dziećmi. Spadł pocisk, słyszałam wybuch, ale leżałam odwrócona plecami. Słyszałam wybuchy, leżałam i nie odwracałam się. Odwróciłam się, kiedy zaczęły krzyczeć małe dzieci. Dzieci zaczęły bardzo głośno krzyczeć i pocisk trafił między dzieci.

Świadek C14: To były dzieci z innych samochodów, jakieś pięć, sześć, siedem lat... Dzieci zaczęły krzyczeć, [Rosjanie – red.] rzucili pocisk albo granat. Podjechali bliżej. Nie dość, że strzelali do nas bez przerwy, to jeszcze potem podjechali bliżej i po prostu zaczęli czymś rzucać i to wybuchało. Wybuchało, bo tam były takie leje po wybuchach... Ja nie widziałam, co to było. Takie leje się porobiły... Myśmy tam jeszcze leżeli, to wybuchało, spadało...



Leżeliśmy, nie wiem, może 15 minut w jednym miejscu. Kręciliśmy się jak te robaki, tu się paliło, a tu leciały pociski. I nie wiedzieliśmy, gdzie się podziać. Szczerze mówiąc, po prostu nie wiedzieliśmy, gdzie się podziać... Tu spada blisko ciebie, trzy metry, a tu się pali. Nie możesz wyczołgać się na pole, bo cię zastrzelą. A tu, w tym miejscu, też nie wiesz, co cię czeka.

Świadek C21: Trawa zaczęła się palić... Dzieci, kobiety płakały... Jak busy się zapaliły, paliwo się zapaliło – zaczął się wydobywać czarny dym. Wszyscy leżeli i płakali... Powiedziałem: „Wstaję!” . Oni ciągle prosili: „Nie wstawaj!” . Wstałem i od razu upadłem, bo moja prawa noga...

Świadek C21: Otworzyłem drzwi... Nie było już ludzi. Wyszedłem jako ostatni... Pamiętam dokładnie, jak otwierałem drzwi, nie wiem, czy udało mi się stanąć na ziemi, czy nie – jak walnęło! Odrzuciło mnie. Dostałem odłamkiem pod brwią, wszystko było we krwi, tutaj kawałek skóry mi wyrwało.... Nie mogłem podnieść głowy! Tak tłukli...

Świadek C12: Na skraju drogi, jakiś metr od rowu, gdzie leżeliśmy, coś wybuchło... To była bardzo silna eksplozja! Nie bardzo pamiętam, bo prawdę mówiąc,

Fot. 21.
Rzeczy osobiste
ofiar z ostrzelanego
samochodu,
wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)



byłem nieprzytomny przez kilka sekund. Moje prawe ucho natychmiast zaczęło krwawić... Do dziś nie słyszę dobrze...

Rosyjski ciężki sprzęt zbliżył się do kolumny i zaczęło strzelać z bliskiej odległości do samochodów i ludzi próbujących ratować się ucieczką w pole.

Świadek C18: Czołgi były daleko od drogi. Kiedy wyskoczyliśmy, usłyszeliśmy, jak się zbliżają. Nadjeżdżały z drugiej strony. My byliśmy po jednej stronie, oni po drugiej. Podjeżdżali i strzelali do każdego samochodu...

Świadek C13: Musieliśmy leżeć tam przez 10 minut, wciskając się w ziemię, ponieważ tak bardzo gwizdały pociski, padały tuż przy naszych stopach... Powiedziałem: „Pospieszmy się, musimy się czołgać, bo strzelają”. Kiedy leżeliśmy, usłyszeliśmy nadjeżdżający czołg... Nadjeżdżał od strony Łypiwki.

Świadek C1: Leżeliśmy, było cicho... Potem orkowie [Rosjanie – red.] ostrzelali każdy samochód pociskami dużego kalibru. Kiedy później [po wyzwoleniu miejscowości – red.] zobaczyliśmy nasz samochód, pozostał w nim

Fot. 22.
Należący do jednego ze świadków spalony samochód z fragmentami ludzkich szczątków, wieś Łypiwka, kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

Найменування міністерства, іншого органу виконавчої влади, підприємства, установи, організації до сфери управління якого належить заклад охорони здоров'я КІЛІНІЦЬКА СПАСІНА СТАНЦІОНАРНА ПУЛКА	МЕДИЧНА ДОКУМЕНТАЦІЯ Форма первинної облікової документації 9277 № 027/о ЗАТВЕРДЖЕНО Наказ МОЗ України 11 4 02 2012 № 11101
Найменування та місцезнаходження (повна поштова адреса) закладу охорони здоров'я, де заповнюється форма Код за ЄДРПОУ	
ВИПІСКА із медичної карти амбулаторного (стаціонарного) хворого	
у <u>де медична допомога</u> (найменування і місцезнаходження закладу охорони здоров'я, куди направляється виписка)	
1. Прізвище, ім'я по батькові хворого	
2. Дата народження (число, місяць, рік)	
3. Місце проживання хворого: область _____ район _____ місто(село) _____ вулиця _____ будинок _____ кв. _____	
4. Місце роботи (посада)	
5. Дати: а) в амбулаторно-поліклінічному закладі: захворювання _____ (число, місяць, рік) направлення на стаціонар _____ (число, місяць, рік) б) у стаціонарі: надходження _____ (число, місяць, рік) виписки або смерті (підкреслити) _____ (число, місяць, рік)	
6. Повний діагноз (основне захворювання, супутні захворювання та ускладнення): <u>Вогнищастий енцефаліт в</u> <u>фазі гострої стадії</u> <u>з синдромом свідомості</u> <u>і т.д.</u>	

poćisk – wielka rura. Nasz samochód został trafiony jako pierwszy – byliśmy przerażeni! Wcześniej myśleliśmy, że przestaną strzelać, wstaniemy i z samochodu przynajmniej zabierzemy dokumenty... Ale kiedy trafili w nasz samochód, to był koniec – było po wszystkim!

Świadek C17: Wszystko wybuchło, a ja dostałem w ramię kawałkiem asfaltu czy czymś takim...

Świadek C21: Miałem taką myśl, że po prostu przejadą przez drogę i nas zastrzelą.

Świadek C12: Rozległ się hałas... Huk ciężkich maszyn... Albo czołgi, albo BTR... Podjechali i od razu zaczęli strzelać. Nie wiem, z czego strzelali. Leżeliśmy już w rowie, a wielu ludzi zostało pokaleczonych i rannych odłamkami.

Fot. 23.
Fragment dokumentacji medycznej раннего dziecka

(fot. prywatne archiwum świadka)

- Świadek C21:** BMP strzelały z dużego kalibru. Walili tak mocno, że nie mogłem podnieść głowy.
- Świadek C1:** Nasz samochód został trafiony, szkło się posypało, ale z jakiegoś powodu nie wybuchł. Wszystkie inne samochody zaczęły płonąć, musieliśmy uciekać. Ale gdzie, dokąd uciekać? Do przodu czy do tyłu?
- Świadek C1:** Ogólnie rzecz biorąc, jak się zachować? Co robić? Jesteśmy w polu, nie możemy unieść głowy, bo do nas strzelają... Tylko leżeć i czekać... Ale nie mogliśmy tak leżeć i czekać, bo obok palił się samochód. W pewnym momencie przestali strzelać. Mężczyzna z samochodu za nami podniósł się, nie wiem, może chciał wsiąść do auta, może odpalić, może po prostu je otworzyć, bo tam była ich kotka, która miauczała... Wystawił głowę i zaczęli do niego strzelać.
- Świadek C17:** BMP również zaczęły zbliżać się do drogi, a nasi [wojsko ukraińskie – red.] otworzyli ogień... Byli już prawie przy drodze. Nasi otworzyli do nich [rosyjskiego ciężkiego sprzętu – red.] ogień. Nasi oddali tylko kilka strzałów i oni natychmiast odjechali.
- Świadek C8:** Byłam ranna w rękę, nie miałam czucia w ramieniu, ostrzał nie ustawał... Szczerze mówiąc, siedziałam tam i czekałam na śmierć. Byłam pewna, że już stąd nie wyjdziemy żywi. Nasz samochód został trafiony, mój mąż był ranny, nie wiedziałam, jak poważne są jego obrażenia, czy może się poruszać. Nie wiedziałam, co z jego rodzicami. Nawet gdybyśmy byli w stanie jechać, samochód przed nami był unieruchomiony. Zginęlibyśmy na miejscu. Ale mieliśmy dużo szczęścia.
- Świadek C11:** Był też ranny mężczyzna... Widzieliśmy, jak leżał na polu i został tam zastrzelony.
- Świadek C6:** Samochód męża był posiekany kulami. Mój syn został trafiony 30-milimetrowym pociskiem, moja synowa została ranna odłamkiem. Pocisk lub odłamek, nie wiem, jak to się stało, zerwał synowi wszystkie mięśnie w ramieniu i przeleciał przez szybę...
- Świadek C21:** Kiedy mój samochód się zapalił, powiedziałem ludziom, że to nasza jedyna szansa. Zaczął wydobywać się czarny dym, paliwo zaczęło się palić. Ukrywając się w dymie, zaczęliśmy uciekać.



7.

Zabijanie zwierząt domowych wywożonych przez cywilów

Mieszkańcy zabrali ze sobą koty i psy. Większość z tych zwierząt, nie mając możliwości ucieczki, spłonęło w samochodach. Inne, wybiegające z płonących samochodów, zostały zastrzelone z bliskiej odległości przez rosyjskie siły okupacyjne.

Świadek C21: Przede wszystkim mieliśmy dużo psów w kolumnie ewakuacyjnej. Ludzie nie zostawiali swoich psów. Jak zaczęły wybiegać... Na polu było widać, jak strzelają do psów. To było po prostu nieludzkie... Mój mały piesek spłonął w moim samochodzie.

Świadek C15: Szkoda mi kota. Kotek. Taki ładny był. Kapa, tak go nazywaliśmy. Spłonął. Miauczał do ostatniej chwili.

Świadek C21: Tak, to mój mały piesek. To był mały kundelek, suczka. Spłonęła żywcem. Nie mogła uciec...

Świadek C13: Wszystko w samochodach piszczalo, miauczało, szczekało. Ostrzelali auta, które się paliły, i dobili zwierzęta.

Fot. 24.
Zastrzelony pies z cywilnej
kolumny ewakuacyjnej, wieś
Łypiwka, kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

Fot. 25.
Należący do świadka spalony
samochód ze szczątkami
jego psa, wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

8. Ucieczka ludności cywilnej z miejsca ostrzału

Ocaleni wybierali trzy drogi uciezki:

- 1) osoby, które jako pierwsze jechały w kolumnie ewakuacyjnej i którym udało się uciec samochodami, dotarły do posterunku armii ukraińskiej;
- 2) osoby, które z rowu uciekły przez pola, dotarły do gospodarstwa rolnego i tam spędziły noc;
- 3) osoby, które czołgały się polami w kierunku ukraińskiego posterunku, zostały ewakuowane przez ukraińskich wojskowych.

8.1. Osoby, które jechały w kolumnie jako pierwsze i którym udało się dotrzeć samochodami do posterunku armii ukraińskiej

Pasażerowie pierwszych pięciu pojazdów dotarli do posterunku armii ukraińskiej przy wjeździe do wsi Koroliwka. Zostali następnie skierowani do obwodu żytomierskiego, aby otrzymać pomoc medyczną. Osoby ocalałe przekazały informacje o ostrzelaniu kolumny i o rannych leżących w polu.

Świadek C9: Jechaliśmy dalej, bo chcieliśmy żyć. Zostałem ranny w ramię, moja dziewczyna też. Zaczęło mnie bardzo mocno boleć. Okazało się, że był to pocisk kalibru 30 mm z BMP. Pocisk przebił przedni słupek pojazdu i przeszedł przez moje ramię. Wyrwał mi mięsień piersiowy, oderwał kawałek mięśnia naramiennego i wszystko zostało rozrzucone po kabinie... Mięśnie, tkanki, wszystko w samochodzie. Spojrzałem na dziewczynę, miała krew na twarzy. Powiedziała, że jej ciało zaczyna drętwieć. Została postrzelona w górną część mięśnia naramiennego.

Świadek C8: Dotarliśmy do pierwszego ukraińskiego posterunku... Otworzyłam drzwi i krzyknęłam: „Mamy rannych!”. Natychmiast nas przepuścili. Później spot-



kaliśmy ukraińskiego żołnierza, który przeprowadził nas przez wszystkie posterunki, abyśmy jak najszybciej otrzymali pomoc medyczną.

Świadek C7: Kiedy zbliżałem się do naszych, gwałtownie zahamowałem, a rakietą przeleciała przede mną, ale nie uderzyła we mnie. To był szczęśliwy traf, jak to mówią... Miałem więcej szczęścia niż inni. Dojechało nas pięć samochodów.

Świadek C7: Moi sąsiedzi przeżyli. Bardzo się o nich martwiłem, ponieważ mieli małe dziecko.

Świadek C6: Sąsiad zaczął mrugać światłami. Kiedy się zatrzymaliśmy, powiedział, że ojciec nie ma głowy, a jego żona jest ciężko ranna. Synowa wysiadła z samochodu cała we krwi i powiedziała, że są ciężko ranni. Cały samochód był zachlapany krwią. Ponieważ nie było nikogo, kto mógłby poprowadzić samochód, ranny sąsiad prowadził przez kolejne 40 kilometrów.

Świadek C9: Myślałem, że sąsiadowi nic nie jest, bo prowadził, ale potem okazało się, że jego ojciec nie ma głowy, głowa została rozerwana... A jego żona musiała mieć krwotok, bo jej płuca zostały przebite. Już umierała...

Świadek C9: Kierowca był w stanie ciężkiego szoku... Jego synek, który siedział między zabitym dziadkiem a matką, też został trafiony, dostał odłamkiem w plecy, ale dobrze, że odłamek nie dosięgnął do płuc...

Fot. 26.
Samochód jednego ze świadków po ostrzale dokonanej przez wojska rosyjskie, Makariw, 2022 rok
(fot. Roman Taibow)

Świadek C7: On był ranny w ramię, dziecko było ranne, a jego żona, została trafiona z tyłu od strony bagażnika. Nie przeżyła... Kiedy zrozumiał, że żona nie żyje, zaczął krzyczeć: „Dajcie mi karabin, będę strzelał!”. Powiedziałem: „Poczekaj, masz jeszcze dziecko, zabierają je do karetki!”.

Świadek C22: Myślałem, że uda się uratować moją żonę. Jechaliśmy przez kolejne 20–30 minut, potem wyciągnęli ją z samochodu, próbowali reanimować, ale po 10 minutach moja żona zmarła.

8.2. Grupa osób, które z rowu uciekły przez pola do gospodarstwa rolnego i tam spędziły noc

Część osób, które przeżyły ostrzał kolumny ewakuacyjnej, uciekła na pola, gdzie ukrywała się do późnych godzin nocnych. Później niektórzy przeszli przez pole kukurydzy do gospodarstwa rolnego, skąd jeden ze świadków udał się po pomoc. Ze względu na brak zasięgu telefonicznego ludzie ci nie wiedzieli, jaka jest aktualna sytuacja.

Świadek C21: Wiedziałem, że nasi mają kamery termowizyjne. I kacapy też. Byliśmy na środku pola... To była kukurydza... Ciężko było iść...

Świadek C21: Dotarliśmy do młodych sosen. Siedzieliśmy tam do późna w nocy... W nocy zabrałem ich do gospodarstwa. Mijamy Koroliwkę, po lewej stronie jest gospodarstwo rolne. Dotarliśmy tam.

Świadek C11: Szliśmy przez pola, a potem spędziliśmy noc w zabudowaniach gospodarstwa rolnego. Przykryliśmy się workami... Później, nie wiem po jakim czasie, zachciało nam się wody. Nie wiedzieliśmy, czy tu są nasi, czy może Rosjanie... Poszedłem do mężczyzny, nalał nam wody. Przygarnął nas... Zostaliśmy przez dwa dni.

Świadek C21: Zostaliśmy w oborze do rana. Było zimno, wszyscy byli mokrzy.

Świadek C21: Nie wiedzieliśmy, gdzie są nasi, a gdzie Rosjanie... Szliśmy, nie wiedząc, dokąd idziemy. Rano jedna kobieta powiedziała: „Pójdę sprawdzić, co tam się dzieje. Jak tam jest. Zostawiam córkę pod Twoją opieką”. I poszła. Pić nam się chciało. Było tak zimno, jak szliśmy przez pole...

Świadek C21: Przyprowdziła mężczyznę, przyniosła wodę. Powiedział nam, że jesteśmy już po naszej stronie frontu...



8.3. Grupa osób, które czołgały się polami w kierunku ukraińskiego posterunku, skąd zostały ewakuowane przez ukraińskich wojskowych

- Świadek C18:** Zaczęliśmy się czołgać... W tym momencie rozpoczął się ostrzał.
- Świadek C20:** Myśmy się czołgali po drodze, po trawie... Strzelali raz za razem. Samochody płonęły, zbiorniki zaczęły wybuchać, trawa na poboczu zaczęła płonąć. Czołgali się ci, którzy ocaleli.
- Świadek C19:** Pamiętam, jak babcia 4-letniego chłopca, który był z nami, powiedziała: „Wnuczek jest zwykle taki spokojny, cichutki, nie można go zmusić do niczego, do biegania czy czegoś takiego... Mówię mu: «Jestem już zmęczona». A on na to: «Nie, babciu, czołgamy się, czołgamy się, musimy się czołgać, babciu!»”.
- Świadek C15:** Wszystkie samochody się zapaliły... Wciąż miałem pełny bak benzyny. Powiedziałem: „Uciekajmy szybko! Mamy pełny bak, zaraz wybuchnie!”.
- Świadek C18:** Wszyscy leżą, bo ciągle strzelają. Córka powiedziała: „Mamo, czołgajmy się, bo bak samochodu wybuchnie!”. Było bardzo sucho, właśnie w te dni trawa była sucha i turzyca była sucha... „Jeśli się zapali” – mówi – „po prostu spłonimy”.

Fot. 27.
Zaminowane
pobocze, rejon
buczański,
2022 rok

(fot. Monika Andruszewska)

Świadek C13: Wtedy chłopcy zaczęli krzyczeć: „Zróbmy coś, bo zaraz samochody wybuchną!”. Usłyszeliśmy nadjeżdżające pojazdy wojskowe... Myśleliśmy, że wykończą nas czołgami albo czymś podobnym. Leżeliśmy, nie wiem, jak długo.

Świadek C12: Kiedy się czołgałem, prawie na coś wlałem... Mina. Jak ona się nazywa? Zielona, wielka.

Świadkowie próbowali pomagać rannym w czołganiu się, a dzieci zasłaniali swoimi ciałami.

Świadek C14: Czołgałam się i czołgałam do chłopca. Chłopiec [wnuk świadka C20 – red.], a obok niego leżała jego babcia, pokryta krwią... Jej skóra była cała pokaleczona. I chłopiec z ranną nogą... Miał rozerwane kolano i dostał odłamek w brzuch. Odłamek przeszedł przez brzuch do jelit.

Świadek C14: Nigdy nie zapomnę tych oczu... Babci... Miała zakrwawioną całą twarz. Otworzyła oczy, spojrzała na mnie i poprosiła: „Proszę, nie zostawiaj mojego wnuczka...”.

Świadek C14: Wyobraź sobie, że nie mogę się z nim wyczołgać na pole. Nie można nawet w rowie unieść głowy. Nie mogę się czołgać, bo jest pożar... Nie mogę wyczołgać się na pole, bo wiem, że zastrzelą i mnie i dziecko... Po prostu czołgałam się przez ogień i to wszystko. Gasiłam ogień rękawem i ciągnęłam dziecko... Był ogień, był ostrzał, spadały pociski.

Świadek C14: Zaczęłam się czołgać z chłopcem... Nie miałam siły go ciągnąć, bo pościerałam kolana. Czołgałam się z nim i wtedy rów znów zaczął płonąć. Zdałam sobie sprawę, że spłonę z dzieckiem tutaj w rowie... Zaczęłam gasić, rzucając ziemią, ale ziemia była zamrznięta. Zaczęłam gasić ogień rękawem i przykrywać chłopca. Wyciągnęłam go trochę na pole i ugasiłam ogień rękawem... Ugasiłam ogień, żeby dziecko się nie spaliło.

Świadek C20: To był uraz głowy. Mocno krwawiłam... Byłam zalana krwią – wytarłam ją chustką i znowu krew zalała mi oczy, kręciło mi się w głowie.

Świadek C14: Był przytomny i wciąż zadawał mi pytania: „Czy moja mama się czołga? Czy moja mama się czołga?”. A mama spłonęła w samochodzie... 11-letni brat, mama i dziadek spłonęli... Tylko babcia wyskoczyła z nim z samochodu, i to wszystko.

Świadek C19: Wiesz, w takiej sytuacji dzieci szybko dorastają... Już nie krzyczały.

Świadek C18: Czołgamy się, a wnuk do mnie: „Babciu, chcę siusiu!”. Leżąc, rozpięłam mu kombinezon, kiedy leżał, bo musiał siusiu... Przeczołgaliśmy się, dosłownie, pół kroku: „Babciu, chcę siku!”. I tak trzy razy. Bał się... Był przerażony.



Świadek C14: Jego ojciec jest na wojnie... Jego matka zginęła... Jego braciszek zginął...
To dziecko ma już tylko babcię...

Świadek C20: Zaczęliśmy czołgać się wzdłuż drogi... [Wnuk – red.] miał złamaną nogę.
Ktoś już ją zabandażował. Zobaczyliśmy, że z nogi leci krew... Jedna strona
mojej głowy była posiniaczona, cała pocięta odłamkami. Krwawiłam...
Czołgałam się i ocierałam szalikiem, tym kawałkiem, który ocalał. Ktoś
mi pomógł go ciągnąć. Jedna ręka była złamana i pokaleczona odłam-
kami, a druga była poparzona.

Świadek C19: Ostrzał nie ustawał... Czołgaliśmy się do przodu... Był taki moment, kiedy
kobieta, która czołgała się obok mnie, powiedziała: „Dokąd się czołgamy?
Nie wiemy, co nas czeka, prawda?”. Odpowiedziałem: „Nie ma już sensu
wracać. Wiemy na sto procent, że tam są rosyjscy żołnierze”.

Świadek C12: Łzy. Łzy, krzyki, panika... Nie byłem w panice. Mówiłem tylko jedną rzecz:
„Musimy się czołgać, bo oni przyjdą nas wykończyć. Przyjdą nas zabić”.

Fot. 28.
Budynek mieszkalny
zniszczone
przez rosyjskie
siły okupacyjne,
rejon buczański,
kwiecień 2022 roku

(fot. Monika Andruszewska)

9. Pierwsza pomoc udzielona rannym cywilom przez ukraińskich wojskowych we wsi Koroliwka

Według relacji naocznych świadków, zebranych przez Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina, ukraińscy wojskowi o rannych pozostających na polu dowiedzieli się od pasażerów pierwszych samochodów, które zdołały dojechać na ich posterunek.

Aby umożliwić ewakuację cywilów, którzy próbowali dostać się do Koroliwki przez pole, wojsko ukraińskie podpaliło suchą trawę wzdłuż drogi, w ten sposób stworzyło zastonę dymną chroniącą przebywających tam ludzi przed wrogim ostrzałem.

Świadek C13: Dobrze, że nasi wojskowi podpalili te trzciny. Dym... Powiedziałam córce: „Zakryj nos szalikiem i czołgajmy się, a tam już wstaniemy”. Jak ona, biedaczka, się czołgała, ale doczołgała się... Syn ją ciągnął... To było najtrudniejsze.

Świadek C1: Później zdaliśmy sobie sprawę, że nasi wojskowi strzelali w trawę, żeby się zapaliła, aby osłonić nas dymem... Kiedy byliśmy osłonięci dymem, wstaliśmy i pobiegliśmy w kierunku Koroliwki. Nasi żołnierze biegli w naszą stronę.

Świadek C18: Okazało się, że nasi podpalili trawę i zaczął unosić się czarny dym, wszystko się zamgliło, nic nie było widać. Podniosłam się... Wszyscy biegliśmy...

Świadek C11: Niektórzy pobiegli w stronę Koroliwki, a my wciąż leżeliśmy... Zaczęli do nas strzelać, ostrzeliwać pole, spadały pociski. Trawa się zapaliła, więc gasiliśmy ją, leżąc... Leżeliśmy i gasiliśmy. Inne osoby pobiegły.

Punkt kontrolny wojska ukraińskiego znajdował się około 1500 metrów od płonących samochodów. Ludzie, którzy czołgali się do Koroliwki i zostali ewakuowani przez wojskowych, otrzymali pierwszą pomoc, a następnie zostali przewiezieni karetką pogotowia do szpitala w miejscowości Brusyliw w obwodzie żytomierskim (pol. Brusilów).

Świadek C19: Czołgaliśmy się. Jeden chłopak powiedział: „Mam dużo siły, jako pierwszy będę się czołgał. Jeśli usłyszycie, że strzelają, będziecie wiedzieć, że nie powinniście czołgać się w tamtym kierunku. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, pomacham...”.

Świadek C12: Byłem spanikowany, kiedy doczołgałem się do naszych żołnierzy. Mówili do mnie, ale nie mogłem ich zrozumieć... Widziałem ich, ale nie słyszałem, co mówią... W uszach mi dzwoni, oni do mnie mówią: „Uspokój się, uspokój”. Przynieśli mi trochę wody do picia.

Mężczyzna, który jako pierwszy dotarł do posterunku, przekazał informację o rannych pozostających na polu. Żołnierze wyruszyli im na ratunek.

Świadek C20: Ciągnęłam go [wnuka – red.], usiedliśmy na polu, przytuliłam go do siebie. Powiedział do mnie: „Babciu, krew, zapach krwi jest taki okropny...”. Nie mogłam znieść tego zapachu. Ze mnie po prostu lała się krew. Zaczęło mi być słabo... Pomyślałam, że nie mogę zemdleć. Bo kto znajdzie to dziecko pośrodku pola? Nie wiem, ile czasu upłynęło. Siedziałam z nim na polu. Przytulałam go do siebie.

Świadek C14: Opierając się na łokciu, uniosłam głowę i zobaczyłam nadchodzących żołnierzy. Myślałam, że to nadchodzą orki [Rosjanie – red.]. Nie wiedziałam, kim są... Powiedziałam do niego [wnuka świadka C20 – red.]: „...Kiedy usłyszysz strzały, kiedy będą strzelać, zamknij oczy i nie otwieraj ich”. On powiedział: „Dobrze”. Jeszcze raz poczołgałam się z nim do przodu, a potem pomyślałam: „Gdzie ja idę z tym dzieckiem? Bliżej nich, na rozstrzelanie?”. Powiedziałam mu: „Chodź, położymy się i zamkniemy oczy”. Oparłam się ręką o ziemię, tak po prostu. Zamknął oczy, a ja położyłam rękę na jego głowie. Pomyślałam, że jeśli mają mnie zastrzelić, to przynajmniej nie pozwolę dziecku spojrzeć im w oczy... Wtedy usłyszałam, jak ludzie zaczynają wstawać i krzyczeć: „Chwała Ukrainie!”. Zdałam sobie sprawę, że to nasze wojsko.

Świadek C18: Patrzymy, idą ku nam na spotkanie jacyś wojskowi. Nie wiedzieliśmy, czy to nasi. Ktoś krzyknął: „Nasi!”. Nie wyobrażacie sobie, ile było radości. Boże, my ich obejmowaliśmy i całowaliśmy. Oni nas stamtąd wyciągnęli. Pomagali tym, którzy byli ranni... Pomagali nieść rannych, nieśli mojego wnuczka. Wszystko było zaminowane, bezpośrednio przed wioską wszystko było zaminowane. Przeprowadzili nas bezpiecznie... Pokazywali nam, którądy iść...

Świadek C13: Kiedy zobaczyliśmy naszych wojskowych, powiedziałam tylko: „Dziękuję”. Przepętniały mnie emocje. Cała się trzęsłam...

Niektórzy z lekkimi ranami odłamkowymi pozostali na noc u mieszkańców Koroliwki.

Niemal natychmiast po opisanych wydarzeniach rosyjskie siły okupacyjne rozpoczęły atak na Koroliwkę. O zmierzchu do ciężko rannych wysłano mikrobus, aby ewakuować ich z miejsca ostrzału.

- Świadek C14:** Nasze wojsko natychmiast udzieliło nam pierwszej pomocy. Na miejscu spotkałem W. ze wsi Łypiwka. Jest weterynarzem, ale pomogła nam – opatrzyła rannych, którzy tam byli. Poważniej rannych wojsko natychmiast zabrało do szpitala, do najbliższego szpitala...
- Świadek C19:** Jak się okazało później, było dużo rannych. Były rany odłamkowe, rany penetrujące, urazy głowy i urazy kończyn.
- Świadek C15:** Żona była ostatnia. Była ranna w nogę, więc ledwo szła, ciągnęli ją ostatnią. Doszliśmy do punktu kontrolnego, minęliśmy go, a oni [rosyjscy żołnierze – red.] zaczęli strzelać z karabinów maszynowych... Ukraiński żołnierz powiedział: „Idźcie do mikrobusu, tam stoi!”. Większość z nas wsiadła. Żonie coś się w głowie pomieszało i poszła w kierunku, skąd strzelali... Upadła, a potem ją podnieśli.
- Świadek C1:** Odparli atak i powiedzieli nam, że musimy natychmiast wyjechać. Przyjechał jakiś mikrobus.
- Świadek C18:** Potem przyjechał jakiś samochód i wysłano nas do innej wioski.
- Świadek C12:** Ci z ukraińskiej obrony terytorialnej dali nam na punkcie kontrolnym coś do jedzenia. Dziękujemy! Nie mieliśmy jedzenia, papierosów, pieniędzy, niczego.

10.

Rosyjski atak na kontrolowaną przez siły ukraińskie wieś Koroliwka

W pewnym momencie, gdy ukraińscy żołnierze udzielali pierwszej pomocy, przyjmowali ocalałych i zabierali rannych z pola, rosyjska armia rozpoczęła atak na Koroliwkę. Niektórzy świadkowie sugerują, że wojsko agresora wykorzystało cywilów jako żywe tarcze.

Świadek C17: Spotkaliśmy ich w Koroliwce, potem... Poszliśmy do domu napić się wody i od razu ktoś zaczął krzyczeć, że jest atak – oni [rosyjscy żołnierze – red.] idą na Koroliwkę.

Świadek C1: Pojechaliśmy do Koroliwki. Powiedziano nam: „Idźcie do piwnicy”. Potem żołnierze zaczęli krzyczeć: „Chowajcie się! Chowajcie się, bo Rosjanie jadą czołgami!”. Schowaliśmy się do piwnicy. Nasi żołnierze powiedzieli: „Natyomiast uciekajcie, bo mogą nas szturmować”. Zostaliśmy w piwnicy przez jakieś 15 minut, bo Rosjanie znowu zaczęli strzelać.

Świadek C13: Dotarliśmy na miejsce i znowu zaczął się ostrzał... Prawdopodobnie nacierali. Musieliśmy uciekać do piwnicy. Później przyjechało wojsko samochodem, takim z plandeką z tyłu... Dwóch mężczyzn siedzi z przodu, a z tyłu jest ciężarówka: „Dzieci trzeba wywozić!”. Wsiadliśmy z dziećmi do samochodu, zabrali nas do Zabujannii [pol. Zabujanie – red.]. W samochodzie gaźnik, czy cokolwiek to było, trzeszczało i terkotało. Córka krzyczy: „Kto strzela?”. Kierowca na to: „Cicho. To tylko samochód”.

Świadek C15: Dotarliśmy tam. Strzelali... Ciągłe strzelali...

Świadek C1: Powiedzieli to wieczorem, kiedy nas przywieziono: „Przygotujcie się, że być może będziemy musieli zabrać was w nocy lub pójdziecie pieszo, jeśli tamci nadal będą atakować”. Zabrali nas do domu jakiegoś staruszka, dali trochę ziemniaków, bo cały dzień byliśmy przeganiani tam i z powrotem... Dzieciak był głodny, bardzo chciał jeść. To było dziwne, bo wcześniej był niejadkiem...

Świadek C1: Żołnierze najpierw zabrali nas do Zabujannii – spędziliśmy tam noc. Poprosiłam żołnierza o telefon, próbowałam dozwonić się do brata,



powiedzieć mu, że żyjemy... Nie mogłam się dodzwonić, nie było łączności... Rano przysli żołnierze i powiedzieli, że nie możemy tu zostać, musimy natychmiast wyjechać.

Świadek C18: Nasi żołnierze zapytali nas, dokąd się udamy. Byliśmy załamani... Jeden z żołnierzy powiedział: „Jedźcie do mojej rodziny”.

Świadek C19: Po tych wszystkich wydarzeniach, rano, kiedy obudziliśmy się i zjedliśmy śniadanie, żołnierze zapytali nas: „Dokąd teraz pojedziecie?”. W tamtym czasie nie mieliśmy pojęcia, dokąd jedziemy i tak dalej. Jeden z nich zaproponował, żebyśmy pojechali do domu jego rodziców w Równem i tak znaleźliśmy się w obwodzie rówieńskim... Tam ludzie pomagali nam, jak tylko mogli.

Świadek C8: Zawieźli nas do ukraińskiego punktu kontrolnego na autostradzie Kijów–Żytomierz, następnie wezwano karetkę pogotowia, udzielono nam pierwszej pomocy i przewieziono do szpitala w Brusyliwie.

Świadek C9: Przyjechaliśmy, dotarliśmy do autostrady Kijów–Żytomierz, niedaleko Brusyliwa i otrzymaliśmy pierwszą pomoc.

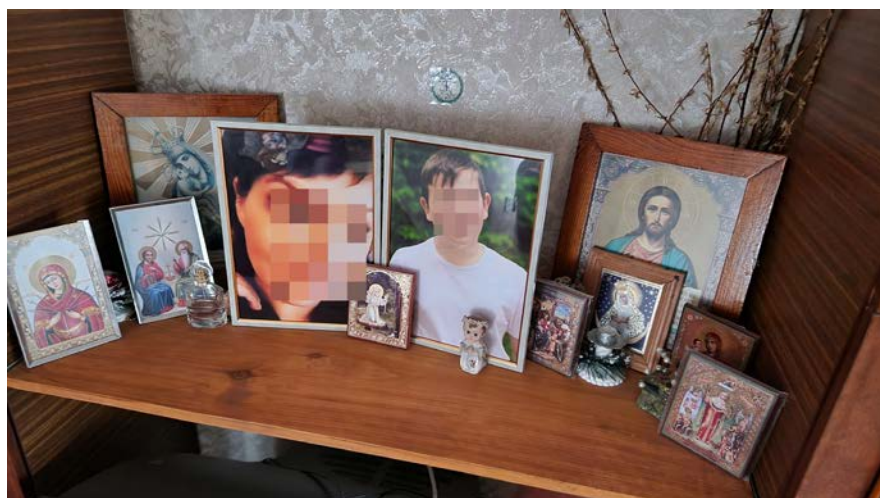
Świadek C8: Byliśmy w trzech szpitalach. Jeśli zsumować, to miesiąc. Miałem trzy operacje.

11.

Potrzeba ukarania rosyjskich przestępców za ich zbrodnie

Prawie wszyscy świadkowie podkreślali konieczność ukarania nie tylko tych Rosjan, którzy popełniali zbrodnie wojenne, lecz także tych, którzy wydawali im rozkazy.

- Świadek C8:** Oczywiście, jest to zbrodnia. Uważam, że zarówno sprawcy, jak i złoczyńcy, którzy ich do tego nakłonili, powinni zostać ukarani.
- Świadek C21:** Każda zbrodnia musi być ukarana... Zbrodnia wojenna, tak, zwłaszcza gdy jest przeciwko cywilom.
- Świadek C21:** Myślę, że [informacje – red.] były przekazywane przez krótkofalówki. Wydaje mi się, że od posterunku do posterunku przekazywali, że wyjechało 14 pojazdów i będą za dwie minuty.
- Świadek C21:** To nie był przypadek. Jak to mogło być przypadkowe? To zdarzało się wiele razy. Mówili: „Wypuszczamy was – nic nie wiemy...”. Nie docierasz do celu, bo cię rozwalają. To wszystko. Znaczy, że to nie był przypadek.
- Świadek C12:** Teraz, kiedy trwa rozminowywanie, słycać wybuchy – to jest dla mnie koszmar! Nie wiem, co ze sobą zrobić, co myśleć, gdzie się podziać... To doświadczenie będzie, jak to mówią, na całe życie! Ja się pozbieram, ale co dziećmi, które to przeżyły? Myślisz, że to nie odbiło się na ich psychice? Może myślisz, że mogą zostać z tego wspomnienia wyleczone? Tego nie da się wymazać z pamięci. Dlatego mówię, że chcę, aby zostali ukarani. Jeśli taki pójdzie do więzienia, a ktoś zapłaci podatki, żeby go nakarmić – to nie jest kara!
- Świadek C21:** Uzgodniliśmy, że zostaniemy wypuszczeni... Niektórzy teraz mówią: „Może nie wiedzieli, że jesteście cywilami?”. Jak mogli nie wiedzieć? Mieli łączność ze sobą. Uważam, że nasza kolumna została tam specjalnie wysłana, aby ją rozstrzelać.
- Świadek C9:** Próbowali nas zabić, bo wszystkie samochody zostały trafione... Słuchaj, zostałem trafiony w ramię, bo mam wysoki samochód. Dostałem w ramię,



bo siedziałem wysoko. Mój sąsiad, jadący za mną, dostał w głowę. Oni nie próbowali nas zatrzymać, próbowali nas zabić! Strzelali do ludzi, a nie w koła.

Świadek C5: Zbrodnia to nie jest właściwe słowo! Wszystkie zbrodnie muszą zostać ukarane! To, co oni zrobili, nie mieści się w głowie!!!

Świadek C14: [...] 100%, że powinni zostać ukarani. Ponieważ oni pozwolili sobie na coś, czego nie da się usprawiedliwić!

Świadek C12: Trzeba ich ukarać. Wszystkich! Muszą za to odpowiedzieć! Jakiej kary chcę? Chcę, żeby przeszli przez to, przez co ja przeszedłem. Przez to, co przeżyli ci, którzy tam zginęli, którzy tam spłonęli... Chcę, żeby tego doświadczyli. Nie chcę, by cierpieli ich rodzice, bo rodzice nie wybierają swoich dzieci. Chcę, żeby tego doświadczyły ich żony. Ponieważ kobieta świadomie wybiera męża... Chcę też, żeby tam były, żeby się czołgały jak my... żeby tam zostały...

Świadek C12: Chcę, żeby przeszli przez to samo, co ja. Przez co my wszyscy przeszliśmy...

Jeden ze świadków uważa, że rosyjskie siły okupacyjne zamierzały wykorzystać zbrodnię do celów propagandy – zebrać możliwie dużo cywilów, zabić jak najwięcej osób w tym samym czasie i oskarżyć wojsko ukraińskie o zbrodnię przeciwko ludności cywilnej.

Świadek C7: Uważam, że ostrzał samochodów z ludźmi jest zbrodnią przeciwko ludzkości. Wyglądało to na celowy ostrzał, jak rozrywka dla rosyjskich żołnierzy. Miałem wrażenie, że wypuszczają nas, aby oskarżyć naszą armię o ostrzelanie tej kolumny, aby pokazać, że kiedy byliśmy pod rosyjską okupacją, wszystko było dobrze, a gdy spróbowaliśmy wyjechać – stało się źle.

Fot. 30.
Zdjęcia zabitych podczas ostrzału cywilnej kolumny ewakuacyjnej, wieś Łypivka, 2022 rok
(fot. Roman Taibow)



Fot. 31.
Świadcтво zgonu
11-letniego dziecka,
które zmarło w wyniku
ostrzelania kolumny
ewakuacyjnej przez
rosyjskie siły okupacyjne,
wieś Łypiwka, 2022 rok
(fot. prywatne archiwum świadka)

Świadek C7: Uważam, że zostaliśmy celowo ostrzelani... Uważam, że celowo zebrali jak najwięcej samochodów, aby spowodować masowy rozlew krwi. Dwa lub trzy samochody to mała zbrodnia. Im większa, tym bardziej sugestywna. Żeby pokazać: widzicie? Wypuściliśmy ich, a Ukraińcy ich rozstrzelali.

Świadek C18: Kiedy wyjeżdżaliśmy, [rosyjski żołnierz – red.] powiedział: „Wyjedziecie tą drogą. Szczęśliwej podróży!”. I pomachał mi ręką... Czy możesz sobie wyobrazić, że on już wiedział, dokąd nas wysłał i co się stanie? A on macha... Ale jak? Co z tobą? O Boże! Sam musisz mieć przecież dzieci i matkę! Co ty robisz? Ty przecież widzisz, że mam 63 lata, córka za kierownicą, z tyłu siedzi dziecko! Było dużo dzieci! Co ty... Co ty robisz? Machasz do mnie, wiedząc, że zaraz zostaniemy rozstrzelani. Kto cię urodził?! Kto cię wychował i jak cię wychował? Jechaliśmy spokojnie! Wszyscy się baliśmy, wszyscy byliśmy przestraszeni i zdenerwowani! Z dziećmi! Co ty robisz? Machasz do mnie, a jednocześnie wydajesz rozkaz rozstrzelania nas!

Świadek C21: Żołnierz, który wyrządzi najmniejszą krzywdę cywilowi, już jest zbrodniarzem. A ten, kto zabija – demonstracyjnie, po prostu, na otwartym polu, strzelając do kolumny ewakuacyjnej – musi odpowiedzieć za swoje zbrodnie!

Świadek C21: Kobiety i dzieci. Czy stanowiły dla nich jakiegokolwiek zagrożenie?

12.

Szkody psychiczne i fizyczne osób ocalałych z ostrzelanej kolumny ewakuacyjnej

- Świadek C7:** Teraz jestem bezpieczny. Łzy napływają mi do oczu, gdy przypominam sobie kolumnę ewakuacyjną. Pamiętam twarze tych dzieci, tych ludzi... Przedarło się tylko pięć samochodów. A inni? Koniec! Ich już nie ma!
- Świadek C12:** Śni mi się to stale, co tydzień... Stale... To znaczy, ten moment, strzelanina, panika, ci wszyscy ludzie, ci stłoczeni ludzie... Ciągle śnię o tym, każdego tygodnia.
- Świadek C21:** Tak bardzo mnie skrzywdzili, że... Mówię prawdę, nie mogłem spać przez pięć dni... Papieros za papierosem, papieros za papierosem... Kiedy przyjechałem, żona powiedziała: „Jak się czujesz?”. A ja nie mogę jej odpowiedzieć... Wszystko stoi ci przed oczami, rozumiesz? Wszyscy płaczą, wszyscy... Przytulamy te dzieci, rozumiesz...
- Świadek C3:** Niewiele słyszałam, nic nie widziałam i niewiele pamiętam. Później moja córka mi opowiadała... To było celowe, oczywiście... Samochody już płonęły, a oni nadal strzelali... Dobijali i dobijali nas wszystkich na polu.
- Świadek C3:** Zabrali nas do szpitala w Brusyliwie. Nad ranem powiedzieli, że mojego męża nie uratowali... Poszłam do kostnicy, by go zobaczyć.
- Świadek C5:** Widziałem nasze spalone samochody. Później, kiedy tamtędy przejeżdżałem. Za bardzo nie przyglądałem się. Serce podeszło mi do gardła, szybko przejechałem i to wszystko.
- Świadek C5:** Przywieźli szczątki. Zadzwoniłem do [świadka C20 – red.], która przeżyła. Powiedziałem jej: „Przywieźliśmy szczątki, resztki, które udało się zebrać...”. To była taka garstka... Prawie nic nie było. Później pochowała te szczątki.
- Świadek C14:** Myślę, że nigdy tego nie zapomnimy! Nigdy! Dopóki żyjemy, nigdy tego nie zapomnimy!



Fot. 32.
Dziecko zranione podczas
rosyjskiego ostrzału cywilnej
kolumny ewakuacyjnej, wieś
Łypiwka, 2022 rok

(fot. Roman Taibow)

Нижні кінцівки:
Травматичних змін зі сторони кісток тазу та кульшових суглобів не виявлено.
В м'яких тканинах правого стегна відмічено сторонні тіла металеві щільності: 2 по передній поверхні в с/3(один в жировій клітковині(глибина 1,5 см), другий в м'язовій тканині(глибина 3,2 см та на 1 см нижче попереднього)), на 5 см нижче останнього по задній поверхні в м'язовій тканині на глибині 4 см, на 2,5 см нижче останнього по зовнішній поверхні парасально, на 1,5 см нижче останнього розміром до 2 мм по зовнішній поверхні на глибині 1,5 см в жировій клітковині. В н/3 стегна, дозовні від дистального метафіза, осколок розміром 2 мм, на глибині 6 мм.
Інтраартикулярно осколок розміром 3 мм в медіальній частині колінного суглоба, нижче медіального виростка кістки, на глибині 2,5 см. По медіальній поверхні колінного суглоба, дрібні сторонні тіла до 2 мм, можливо пісчинки(7-8 шт.) з інтраартикулярним розташуванням на глибині до 1,5 см.
В нижній третині лівої гомілки по передньозовнішній частині в м'язовому шарі на глибині до 2 см(найбільший), дрібні на

Fot. 33.
Fragment dokumentacji medycznej
dziecka ранego podczas rosyjskiego
ostrzału cywilnej kolumny ewakuacyjnej:
„W tkankach miękkich kończyn dolnych
znaleziono obce ciała metalowe”,
2022 rok

(fot. prywatne archiwum świadka)

13. Lęk przed opuszczeniem okupowanych terytoriów po ostrzeleniu cywilnej kolumny ewakuacyjnej przez siły rosyjskie

Pracownicy Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina rozmawiali również z mieszkańcami Łypiwki, którzy zamierzali wyjechać na tereny kontrolowane przez Ukrainę, ale po uzyskaniu informacji o ostrzeleniu kolumny ewakuacyjnej 12 marca 2022 roku zdecydowali się pozostać na okupowanym terytorium.

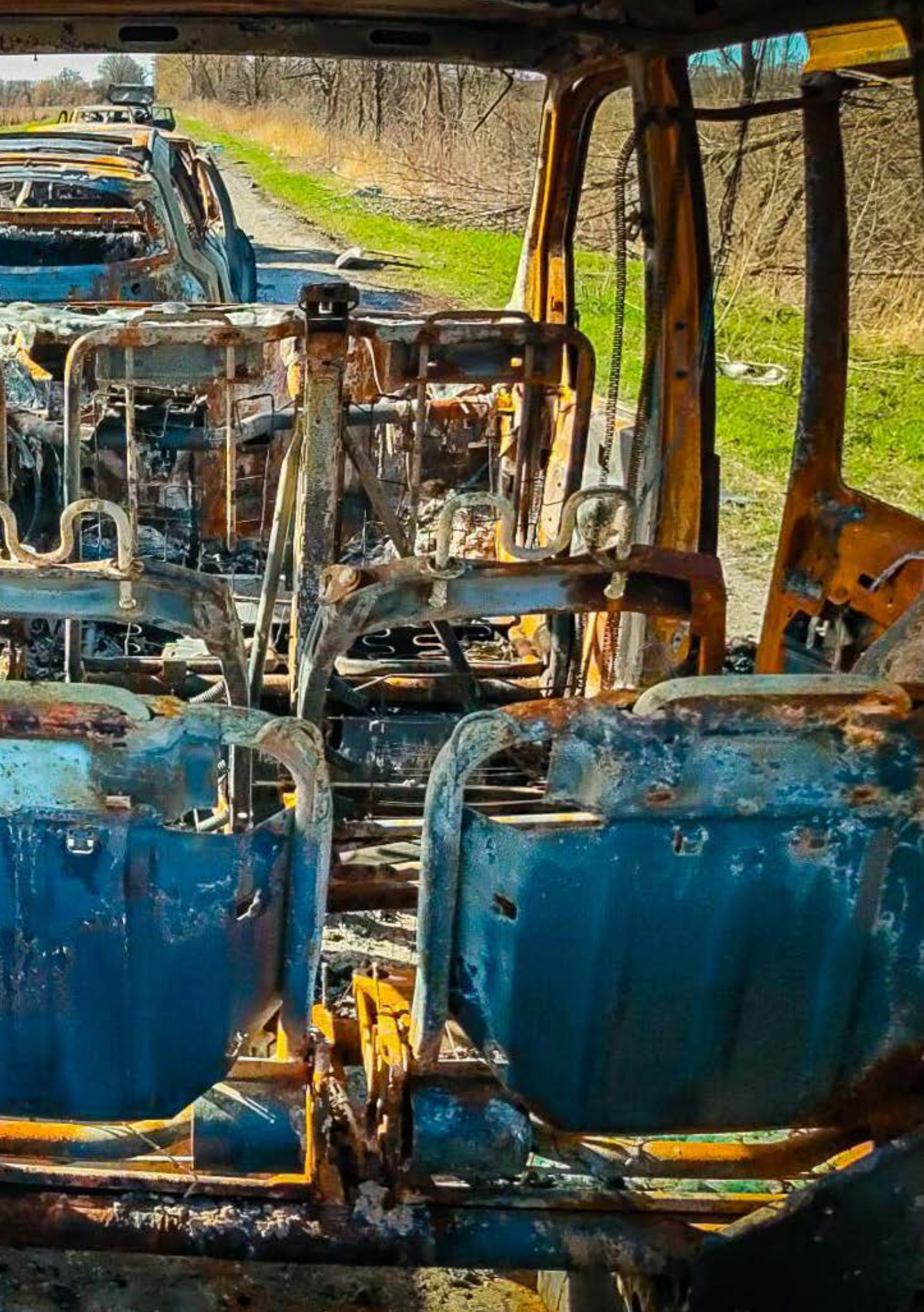
Świadek C16: Nie boję się, że zostanę zabita, przeżyłam długie życie... Ale chciałam wywieźć córkę w bezpieczne miejsce... 11 marca moi sąsiedzi wyjechali, a 12 marca usłyszeliśmy, że kolumna ewakuacyjna między Koroliwką a Łypiwką została ostrzelana. „Synku, nigdzie się nie wybieramy” – powiedziałam – „Jeśli mamy umrzeć, to wolę umrzeć na własnej ziemi, we własnym domu”.

Jeżeli celem rosyjskich sił okupacyjnych było zatrzymanie jak największej liczby ludzi na okupowanym terytorium, to ostrzelenie kolumny ewakuacyjnej pomogło im to osiągnąć.

Fot. 34.
Pozostałości racji żywnościowych
armii rosyjskiej, rejon buczański,
kwiecień 2022 roku
(fot. Monika Andruszewska)

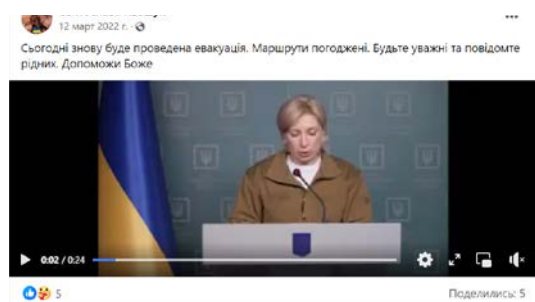






Postówie – podsumowanie Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina

Zgodnie z informacjami Ministerstwa Reintegracji Ukrainy od 9 marca 2022 roku samo ministerstwo kilkakrotnie próbowało zorganizować tzw. zielony korytarz w rejonach buczańskim i makarowskim: Andrijiwka, Łypiwka, Borodianka (pol. Borodziańska) i inne miejscowości.



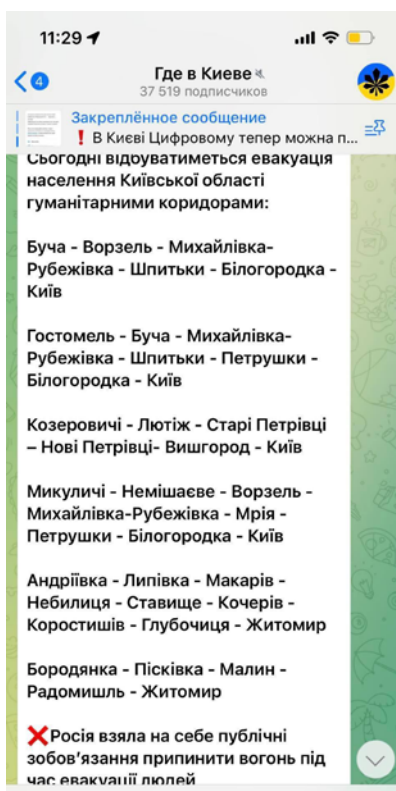
Fot. 36.
Publikacja wystąpienia Iryny Wereszczuk, minister ds. okupowanych terytoriów Ukrainy, w grupie internetowej społeczności wsi Łypiwka w serwisie Facebook, 12 marca 2022 roku

(zrzut ekranu, źródło: https://www.facebook.com/groups/471713269920112/?multi_permalink=1391343567957073&ref=share [dostęp: 21.04.2024])

Iryna Wereszczuk, minister ds. okupowanych terytoriów Ukrainy: Ustalono drogi ewakuacji. Z miasta Andrijiwka w obwodzie kijowskim do Żytomierza. Andrijiwka–Łypiwka–Makariw–Nebelucia–Stawyszczce [pol. Stawiszczce]–Koczeriw–Korostysziw [pol. Korostyszew]–Hłyboczycia–Żytomierz. Do ewakuacji ludności cywilnej zostaną wysłane autobusy z miasta Biła Cerkwa [pol. Biała Cerkiew].

Wpis użytkownika grupy Łypiwka: Dziś znowu odbędzie się ewakuacja. Bądźcie ostrożni i poinformujcie bliskich. Boże pomóż.

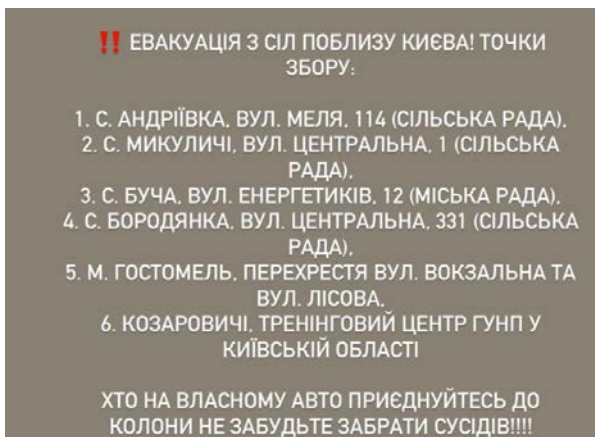
Jeden z korytarzy został zaplanowany na dni 11–12 marca 2022 roku.



Fot. 37.

Publikacja z grupy w serwisie Telegram „Gdzie w Kijowie” z 11 marca 2022 roku, zawierająca opis korytarzy ewakuacyjnych dla ludności cywilnej z terenów obwodu kijowskiego objętych rosyjską okupacją

(zrzut ekranu, źródło: <https://www.facebook.com/groups/471713269920112/permalink/1390792314678865> [dostęp: 21.04.2024])



Fot. 38.

Wpis w grupie społeczności wsi Łypivka, 11 marca 2022 roku

(zrzut ekranu, źródło: <https://www.facebook.com/groups/471713269920112/permalink/1390774978013932> [dostęp: 21.04.2024])

Podjęto próby negocjacji z rosyjskimi siłami okupacyjnymi w sprawie ewakuacji cywilów autobusami, ale istniały też nadzieje, że mieszkańcy sami będą mogli ewakuować się z okupowanych terytoriów własnymi pojazdami przez tzw. zielone korytarze.

Na podstawie zeznań naocznych świadków, przekazanych pracownikom Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina, można stwierdzić, że Rosjanie starali się zatrzymać ludność cywilną na okupowanym terytorium tak długo, jak to możliwe, aby zapobiec próbom odbicia zajętych miejscowości przez ukraińskie wojsko. W tym celu przedstawiciele okupacyjnych sił rosyjskich stosowali następujące metody odnotowane w tym raporcie:

- zastraszanie przez rozpowszechnianie informacji o zaminowaniu okolicznych dróg: „Droga jest zaminowana, nikt was nie wypuści”,
- rozpowszechnianie informacji o rzekomych egzekucjach dokonywanych przez ukraińską armię: „Nie możecie jechać do Makariwa, ponieważ wasi banderowcy ostrzeliwiają samochody, nie możecie tam jechać”,
- przekonywanie: „Nie atakujemy cywilów. To wszystko wasi”,
- naruszenie prawa do swobodnego poruszania się – zakaz wychodzenia na ulice i podwórka: „Nie mogliśmy wyjść na podwórko, bo na sąsiednim budynku siedział snajper”,
- utrudnianie prób opuszczenia terytoriów okupowanych: „Pojechaliśmy w kierunku Koroliwki. Powiedzieli nam: «Nie, tędy nie można». Nie wypuścili nas, więc pojechaliśmy w kierunku Makariwa. Próbowaliśmy przejechać – też nas nie wypuścili. Wróciliśmy”; „Przepuścili nas Buriaci, choć nieco później dowiedzieliśmy się, że sami ścięli tę topolę i przewrócili na drogę [uniemożliwili przejazd – red.]”.

Cel – zatrzymanie cywilów na miejscu – został częściowo osiągnięty. Świadczą o tym kolejne opisyane w raporcie wydarzenia.

Według rozmówców przez dwa dni, tj. 11–12 marca 2022 roku, wydawało się,

że Rosjanie przygotowują się do jakiegoś zaplanowanego wydarzenia. Odliczali czas, udzielali obietnic bezpieczeństwa i utrzymywali pasażerów cywilnej kolumny ewakuacyjnej w stanie gotowości do wyjazdu: „Dostaliśmy pozwolenie: «Jedźcie do Makariwa!». Dojechaliśmy do punktu kontrolnego, zatrzymali nas tam wszystkich, kazali nam wracać. Kiedy wracaliśmy, przyjeżdżały tu BTR-y. I znowu zostaliśmy odesłani do starego gospodarstwa, do piwnicy”.

Każdy pojazd został specjalnie oznaczony, by podkreślić, że jest to kolumna cywilna: białe wstążki na zewnątrz samochodów, wyraźnie widoczne dla obu stron konfliktu zbrojnego; napisy „Dzieci” na poszczególnych autach, w których wieziono nieletnich pod opieką dorosłych. Mimo to – a może właśnie dlatego – podczas przemieszczania się cywilnej kolumny przedstawiciele okupacyjnych sił rosyjskich otworzyli do niej ogień z broni małego i dużego kalibru: „Na początku były tylko pociski, tak to wyglądało, pociski smugowe”; „Wszystko działo się bardzo szybko. Kiedy się zatrzymaliśmy i odwróciłam głowę, ten pocisk leciał... Leciał... Widzę, jak leci, taki owalny ogień w kierunku samochodu”. Po ostrzale Rosjanie próbowali dobić nieuzbrojonych cywilów, którzy uciekali na otwartą przestrzeń. Zgodnie ze słowami ocalałych można sądzić, że próbowali pozbyć się świadków zbrodni: „Szczerze mówiąc, po prostu nie wiedzieliśmy, gdzie się podziać... Tu spada blisko ciebie, trzy metry, a tam się pali. Nie możesz wyczołgać się na pole, bo cię zastrzelą”.

Ponadto, zgodnie z zeznaniami świadków, którzy dotarli do Koroliwki kilka godzin po ostrzale, rosyjskie siły okupacyjne niemal natychmiast rozpoczęły szturm na pozycje wojska ukraińskiego. Może to wskazywać na to, że cywile w kolumnie ewakuacyjnej zostali wykorzystani do odwrócenia uwagi ukraińskiego wojska: „Wtedy żołnierze zaczęli krzyczeć: «Chowajcie się! Chowajcie się, bo Rosjanie jadą czołgami!». I schowaliśmy się w piwnicy”.

Mimo ataku Rosjan wieś Koroliwka pozostała pod kontrolą armii ukraińskiej. W zależności od odniesionych obrażeń uratowani cywile w tym samym dniu lub następnego dnia byli wysyłani do szpitali rejonowych lub specjalistycznych w obwodzie żytomierskim. Świadczenia zostały zebrane w miejscach zamieszkania świadków już po zakończeniu ich leczenia i rehabilitacji.

Po wyzwoleniu całego obwodu kijowskiego spalone pojazdy zostały przetransportowane do miejscowości Koroliwka w celu dalszych badań, identyfikacji szczątków ofiar i innych działań organów ścigania.

Jak pokazują zeznania świadków, działania podejmowane przez rosyjskie wojska okupacyjne w Łypiwce – nie tylko te związane z wyjazdem kolumny ewakuacyjnej – noszą znamiona różnorodnych zachowań zbrodniczych i przestępczych. Stosowano m.in.:

- groźby: „Jeśli rosyjskiemu żołnierzowi coś się nie podobało, natychmiast chwycił za karabin maszynowy, przeładowywał, groził, że nas tu wszystkich zastrzeli – to było straszne”, „Pijani, niepoczytalni ludzie [rosyjscy wojskowi – red.] przychodzili i strzelali”,
- gwałty: „Tam byli wojskowi [na podwórku – red.]. Jeden z nich doradził mi, żebym nie wychodziła na zewnątrz, kiedy są tam wojskowi, bo już są pierwsze przypadki gwałtów...”, „Tam [w pobliżu – red.] zgwałcili i zabili kobietę”,
- kradzieże i niszczenie mienia prywatnego: „Zabrali mi samochód”, „Włamali się do wszystkich domów, których właściciele wyjechali”,
- pozbawianie opieki medycznej: „Nie było dostępu ani do apteki, ani do lekarza”, „Nie dało się go zawieźć do szpitala, bo rosyjscy wojskowi zablokowali wyjazd z wioski”,
- atakowanie domów cywilnych: „Rosyjscy żołnierze wybijali okna i strzelali z karabinów maszynowych bezpośrednio w domy, aby je podpalić. Strzelali też do samochodów, aż się zapaliły”, „Podjeżdżali pod każdy dom z wysokim ogrodzeniem, takim jak to... z blachy falistej, bez widoku na podwórko. Przyjeżdżali i ostrzeliwali go z BTR-u, rozwalali go, ostrzeliwali domy z BTR-ów...”,
- zastraszenie ludności cywilnej: „Byli tacy [rosyjscy żołnierze – red.], co kazali nam klękać, rozbierali nas do bielizny pod lufami karabinów maszynowych. Wyobraź sobie, jest ich dziesięciu i celują w ciebie z karabinu maszynowego, a ty klęczysz i rozbierasz się do bielizny”, „Powiedzieli: «Jeśli masz broń, zostaniesz zastrzelony, jeśli masz telefon, zostaniesz zastrzelony». Rozstrzelanie za wszystko”.

Wyrażamy przekonanie, że przestępstwa opisane w raporcie staną się przedmiotem postępowania przygotowawczych kompetentnych organów śledczych, zostaną sprawiedliwie osądzone, a sprawcy nie unikną sprawiedliwości i będą zobowiązani do naprawienia wyrządzonych szkód.

Załącznik
Opinia prawna

Wszystkie strony zaangażowane w konflikt zbrojny na Ukrainie są zobowiązane do przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego, w tym Konwencji genewskich z 1949 roku, Pierwszego protokołu dodatkowego do Konwencji genewskich oraz międzynarodowego prawa zwyczajowego. Walczące siły zbrojne, które sprawują efektywną kontrolę nad danym obszarem, podlegają międzynarodowemu prawu okupacji. Zastosowanie ma również prawo międzynarodowe dotyczące praw człowieka, które obowiązuje w każdym czasie.

Zostaną tu przytoczone wybrane najważniejsze przepisy prawa międzynarodowego, które dotyczą treści zeznań zawartych w raporcie:

- zakaz atakowania i zabójstw cywilów,
- zakaz zastraszania,
- zakaz grabieży i niszczenia mienia,
- zasady organizowania korytarzy humanitarnych i ewakuacji,
- obowiązki okupanta wobec ludności cywilnej (m.in. w kwestii zapewniania pożywienia i opieki medycznej).

1.

Prawo międzynarodowe

1.1. IV Konwencja genewska (Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku)

Prawo genewskie generalnie potępia zabijanie, a w szczególności masowe użycie broni przeciwko osobom niebiorącym udziału w walce.

Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny

Tytuł I Postanowienia ogólne

Art. 4

Pod ochroną niniejszej Konwencji pozostają osoby, które kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób znalazły się w razie konfliktu lub okupacji we władzy jednej ze Stron w konflikcie lub Mocarstwa okupacyjnego, których nie są obywatelami.

Oznacza to, że wszystkie osoby, które złożyły świadectwa, a także wspominani w nich zabici i ranni, byli w pełni objęci zapisami tej konwencji, w szczególności w zakresie naruszeń następujących artykułów:

Tytuł II Ogólna ochrona ludności przed niektórymi skutkami wojny

Art. 16

Ranni i chorzy, jak również kalecy i kobiety ciężarne będą przedmiotem ochrony i specjalnego poszanowania.

W stopniu, na jaki pozwolą względy wojskowe, każda ze Stron w konflikcie popierać będzie odszukiwanie zabitych i rannych, okazywanie pomocy rozbitkom i innym osobom narażonym na poważne niebezpieczeństwo oraz ochronę ich przed rabunkiem i złym traktowaniem.

Art. 17

Strony w konflikcie dążyć będą do zawarcia porozumień lokalnych w sprawie ewakuacji rannych, chorych, kalek, starców, dzieci i położnic ze strefy oblężonej lub otoczonej, jak również w sprawie dopuszczenia do tej strefy duchownych wszystkich wyznań oraz personelu i sprzętu sanitarnego.

[...]

Art. 21

Transporty rannych i chorych cywilnych, kalek i położnic odbywające się na lądzie kolumnami pojazdów i w pociągach sanitarnych lub na morzu statkami, przeznaczonymi do tych transportów, będą szanowane i chronione tak samo jak szpitale przewidziane w artykule 18 i będą oznaczane przez wywieszenie za zezwoleniem Państwa znaku rozpoznawczego przewidzianego w artykule 38. Konwencji genewskiej z 12 sierpnia 1949 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych.

[...]

Art. 26

Każde ze Stron w konflikcie ułatwi poszukiwania podjęte przez członków rodzin rozproszonych przez wojnę, w celu wzajemnego odszukiwania się i ewentualnego połączenia. Poprzez ona mianowicie działalność organizacji poświęcających się temu zadaniu, pod warunkiem, że je uznała i że stosują się one do wydanych przez nią przepisów bezpieczeństwa.

Tytuł III

Sytuacja prawna i traktowanie osób podlegających ochronie

Dział I

Postanowienia wspólne dla terytoriów stron w konflikcie i terytoriów okupowanych

Art. 29

Strona w konflikcie, w której władzy znajdują się osoby podlegające ochronie, odpowiada za ich traktowanie przez swych funkcjonariuszy, co nie zwalnia jednak od odpowiedzialności indywidualnej w razie jej powstania.

[...]

Art. 32

Wysokie Umawiające się Strony wyraźnie stwierdzają, że zabronione jest stosowanie wszelkich środków mogących powodować cierpienia fizyczne lub wyniszczenie osób podlegających ochronie, które znajdują się w ich władzy. Zakaz ten obejmuje nie tylko zabójstwa, torturowanie, kary cielesne, okaleczenia i doświadczenia lekarskie lub naukowe, które nie są konieczne dla leczenia osoby podlegającej ochronie, ale również wszelkie inne akty brutalności ze strony funkcjonariuszy cywilnych lub wojskowych.

[...]

Dział III

Terytoria okupowane

Art. 53

Mocarstwu okupacyjnemu nie wolno niszczyć majątku ruchomego lub nieruchomego stanowiącego indywidualną lub wspólną własność osób prywatnych, państwa lub osób prawnych prawa publicznego, organizacji społecznych lub spółdzielczych, z wyjątkiem przypadków, w których zniszczenia te byłyby bezwzględnie konieczne dla operacji wojskowych.

Cyt. za: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19560380171>
[dostęp: 21.04.2024].

1.2. Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) z dnia 8 czerwca 1977 roku

Oprócz Konwencji odpowiednie postanowienia zawarte są w Protokole dodatkowym z dnia 8 czerwca 1977 roku.

Część II. Ranni, chorzy i rozbitkowie

[...]

Dział I. Ogólna charakterystyka

Art. 10. Ochrona i leczenie

1. Wszyscy ranni, chorzy i rozbitkowie, niezależnie od tego, do jakiej strony należą, powinni być szanowani i chronieni.

2. We wszelkich okolicznościach powinni oni być traktowani humanitarnie oraz otrzymywać w możliwie największym rozmiarze i najkrótszym czasie leczenie, jakiego wymaga ich stan. Nie należy czynić między nimi różnic innych niż oparte na względach medycznych.

Art. 11. Ochrona osób

1. Zdrowie fizyczne i umysłowe oraz integralność osób, które znajdują się we władzy strony przeciwnej lub które są internowane, zatrzymane lub w inny sposób pozbawione wolności z powodu sytuacji, o jakiej mowa w artykule 1., nie powinny być narażone na niebezpieczeństwo spowodowane nieusprawiedliwionym działaniem lub zaniechaniem.

[...]

4. Każde umyślne działanie lub zaniechanie, które poważnie zagraża zdrowiu fizycznemu lub umysłowemu albo integralności jakiegokolwiek osoby znajdującej się we władzy strony innej niż ta, od jakiej zależy, i które narusza jakikolwiek zakaz wymieniony w ustępach 1 i 2 lub nie przestrzega wymogów przewidzianych w ustępie 3, stanowi ciężkie naruszenie niniejszego protokołu.

[...]

Art. 20. Zakaz represji

Zabronione są represje przeciwko osobom i dobrom chronionym przez niniejszą część.

Część III. Metody i środki prowadzenia wojny. Status kombatanta i jeńca wojennego

Dział I. Metody i środki prowadzenia wojny

Art. 35. Zasady podstawowe

1. W każdym konflikcie zbrojnym prawo stron konfliktu do doboru metod i środków prowadzenia wojny nie jest nieograniczone.

2. Zabronione jest stosowanie broni, pocisków i materiałów, a także metod prowadzenia wojny, które mogą powodować zbędne cierpienia.

[...]

Część IV. Ludność cywilna

Dział I. Ogólna ochrona przed skutkami działań wojennych

Rozdział I. Zasada podstawowa i zakres stosowania

Art. 48. Zasada podstawowa

W celu zapewnienia poszanowania i ochrony ludności cywilnej oraz dóbr o charakterze cywilnym strony konfliktu powinny zawsze odróżnić ludność cywilną od kombatantów oraz dobra o charakterze cywilnym od celów wojskowych i w związku z tym kierować swoje operacje jedynie przeciwko celom wojskowym.

[...]

Rozdział II. Osoby cywilne i ludność cywilna

Art. 51. Ochrona ludności cywilnej

1. Ludność cywilna i osoby cywilne korzystają z ogólnej ochrony przed niebezpieczeństwami wynikającymi z operacji wojskowych. W celu uczynienia

tej ochrony skuteczną należy przestrzegać we wszelkich okolicznościach następujących przepisów, które uzupełniają inne odpowiednie przepisy prawa międzynarodowego.

2. Celem ataków nie mogą być ani ludność cywilna jako taka, ani osoby cywilne. Zabronione są akty i groźby przemocy, których głównym celem jest zastraszenie ludności cywilnej.

3. Osoby cywilne nie korzystają z ochrony określonej w niniejszym dziale, jeżeli uczestniczą bezpośrednio w działaniach zbrojnych, przez czas trwania takiego uczestnictwa.

4. Zabronione są ataki bez rozróżnienia. Określenie „bez rozróżnienia” oznacza:

(a) ataki, które nie są skierowane przeciwko określonemu celowi wojskowemu;

(b) ataki, w których stosuje się metody i środki walki, jakie nie mogą być ograniczone do określonego celu wojskowego, albo

(c) ataki, w których stosuje się metody i środki walki, których skutki nie mogą być ograniczone, jak to nakazuje niniejszy protokół, i w następstwie tego w każdym z tych wypadków mogą godzić bez rozróżnienia na cele wojskowe i w osoby cywilne lub w dobra o charakterze cywilnym.

5. Następujące rodzaje ataków będą między innymi traktowane jako wykonane bez rozróżnienia:

(a) ataki w postaci bombardowania, niezależnie od zastosowanych metod i środków, które jako jeden cel wojskowy traktują pewną liczbę celów wojskowych wyraźnie zarysowanych i odróżniających się, położonych w mieście, na wsi lub w innej strefie obejmującej podobne skupienie osób cywilnych lub dóbr o charakterze cywilnym;

(b) ataki, co do których można przypuszczać, że wywołają również straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych, szkody w dobrach o charakterze cywilnym lub połączenie tych strat i szkód, jeśli byłyby one nadmierne w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową.

6. Zabronione są ataki skierowane tytułem represaliów przeciwko ludności cywilnej lub osobom cywilnym.

7. Obecność lub ruch ludności cywilnej albo osób cywilnych nie powinny być wykorzystywane do ochrony przed operacjami wojskowymi pewnych punktów lub pewnych stref, zwłaszcza do prób ochrony celów wojskowych przed atakami albo do maskowania, ułatwienia lub utrudnienia operacji wojskowych. Strony konfliktu nie powinny kierować ruchu ludności cywilnej lub osób cywilnych tak, by stanowiło to próbę ochrony celów wojskowych przed atakami lub osłaniania operacji wojskowych.

8. Żadne naruszenie tych zakazów nie zwalnia stron konfliktu z zobowiązań prawnych w stosunku do ludności cywilnej i do osób cywilnych, w tym z zobowiązania do przedsięwzięcia środków ostrożności przewidzianych w artykule 57.

[...]

Dział III. Traktowanie osób we władzy strony konfliktu

Rozdział I. Zakres stosowania oraz ochrona osób i dóbr

Art. 75. Podstawowe gwarancje

[...]

2. Następujące czyny są i pozostają zakazane zawsze i wszędzie, niezależnie od tego, czy dokonane zostaną przez funkcjonariuszy cywilnych czy wojskowych:

(a) zamachy na życie, na zdrowie albo na równowagę fizyczną lub psychiczną takich osób, a zwłaszcza:

- (i) zabójstwo;
- (ii) tortury we wszelkich postaciach, fizyczne i psychiczne;
- (iii) kary cielesne oraz
- (iv) okaleczenia;

(b) zamachy na godność osobistą, zwłaszcza traktowanie upokarzające i poniżające, zmuszanie do prostytucji i wszelkie postacie zamachów na obyczajność;

(c) branie zakładników;

(d) kary zbiorowe;

(e) groźba popełnienia jednego z czynów wyżej wymienionych.

[...]

Część V. Wykonanie konwencji i niniejszego protokołu

Dział II. Karanie naruszeń konwencji lub niniejszego protokołu

Art. 85. Karanie naruszeń niniejszego protokołu

1. Postanowienia Konwencji dotyczące karania naruszeń i ciężkich naruszeń, uzupełnione przez niniejszy dział, stosują się do karania naruszeń i ciężkich naruszeń niniejszego protokołu.

2. Czyny określone w Konwencjach jako ciężkie naruszenia stanowią ciężkie naruszenia niniejszego protokołu, jeżeli popełnione zostały na szkodę osób znajdujących się we władzy strony przeciwnej, chronionych przez artykuły 44, 45 i 73 niniejszego protokołu, albo na szkodę rannych, chorych i rozbitków strony przeciwnej, chronionych przez niniejszy

protokół, lub też przeciwko personelowi medycznemu, formacjom medycznym lub środkom transportu medycznego, znajdującym się pod kontrolą strony przeciwnej i chronionym przez niniejszy protokół.

3. Obok ciężkich naruszeń, opisanych w artykule 11, następujące czyny, w razie popełnienia ich z winy umyślnej, z naruszeniem odpowiednich postanowień niniejszego protokołu, i jeżeli pociągają za sobą śmierć albo powodują poważne uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia, stanowią ciężkie naruszenia niniejszego protokołu:

(a) czynienie ludności cywilnej lub osób cywilnych celem ataku;

(b) podejmowanie ataku bez rozróżnienia, dotyczącego ludność cywilną lub dobra o charakterze cywilnym, ze świadomością, że taki atak wywoła straty w życiu ludzkim, ranienia osób cywilnych oraz szkody w dobrach cywilnych, nadmierne w rozumieniu ustępu 2 (a) (iii) artykułu 57; [...].

2. Ustawodawstwo Ukrainy

Kodeks karny Ukrainy zawiera odrębne artykuły dotyczące przestępstw popełnionych podczas działań wojennych przeciwko ludności cywilnej.

Kodeks karny Ukrainy

Art. 438. Naruszenie prawa i zwyczajów wojny

1. Okrutne postępowanie z więźniami wojskowymi lub społeczeństwem cywilnym, wygnanie społeczeństwa cywilnego do przymusowych robót, grabież wartości narodowych na okupowanych obszarach, stosowanie środków prowadzenia wojny zabronionych międzynarodowym prawem, inne

naruszenie prawa i zwyczajów wojny przewidzianych w umowach międzynarodowych ratyfikowanych przez Najwyższą Radę Ukrainy, a także wydanie nakazu o dokonanie takich działań:

– podlegają karze pozbawienia wolności od lat 8 do 12.

2. Te same czyny w przypadku, gdy były połączone z zamierzonym zabójstwem:

– podlegają karze pozbawienia wolności od lat 10 do 15 lub dożywotniego pozbawienia wolności.

Cyt. za: <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2341-14#n3035>
[dostęp: 21.04.2024],
tłum. na język pol. Zespół Centrum Lemkina.

W związku z tym ściganie sprawców wojskowych z kraju agresora i ich przywódców jest również możliwe na mocy krajowego prawa karnego Ukrainy.

3.

Ustawodawstwo Federacji Rosyjskiej (kraju agresora)

Z kolei rosyjskie siły zbrojne, planując i przeprowadzając atak na cywilów podczas ich ewakuacji z terytorium działań wojennych, również popełniły przestępstwo na mocy własnego ustawodawstwa.

Kodeks karny Federacji Rosyjskiej

Art. 356. Stosowanie zakazanych środków i metod prowadzenia wojny

1. Okrutne traktowanie jeńców wojennych lub ludności cywilnej, deportacja ludności cywilnej, grabież mienia narodowego na okupowanym terytorium, stosowanie w konflikcie zbrojnym środków i metod zabronionych

przez traktat międzynarodowy Federacji Rosyjskiej:
– podlegają karze pozbawienia wolności na okres do 20 lat.

2. Użycie broni masowego rażenia zabronione przez umowę międzynarodową Federacji Rosyjskiej:
– podlega karze pozbawienia wolności na okres od 10 do 20 lat.

Cyt. za: <https://ivo.garant.ru/#/document/10108000/paragraph/2396228/doclist/6093/4/0/0/%D0%A1%D1%82%D0%B0%D1%82%D1%8C%D1%8F%20356:1>
[dostęp: 21.04.2024],

tłum. na język pol. Zespół Centrum Lemkina.



Fot. 39.
Zaminowane pobocze,
rejon buczański, 2022 rok
(fot. Monika Andruszewska)



Recenzent: *dr hab. Agnieszka Bieńczyk-Missala, prof. UW*

Koordynator: *Monika Andruszewska*

Dokumentowanie zeznań i praca w terenie:

Monika Andruszewska, Iryna Dowhań, Roman Taibow

Załącznik „Opinie prawne”: *Maksym Barysznikow*

Transkrypcja, wybór cytatów, tłumaczenie z języka ukraińskiego:

Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina

Redakcja i korekta: *Joanna Adamczyk*

Projekt graficzny okładki i wnętrza, skład i łamanie: *Zofia Herbich*

Na okładce wykorzystano zdjęcie:

Pozostałości ewakuacyjnej kolumny pojazdów cywilnych, wieś Łypiwka,
kwiecień 2022 roku,

Fot. *Monika Andruszewska*

Copyright © by Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, 2025

Instytut Solidarności i Męstwa

im. Witolda Pileckiego

ul. Foksal 17

00-372 Warszawa

instytutpileckiego.pl



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

ISBN 978-83-67326-91-9

Wydanie I

Warszawa 2025

